Nr. 297 Czwartek 5 Grudnia 1878 Rok 68.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 9. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył wystosować następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany książę Auersperg! Widzę się spowodowanym zwołać na dzień 10 grudnia b. r. Radę państwa do dalszej czynności i polecam Ci wydać dalsze zarządzenia w tej mierze.

Budapeszt 1 grudnia 1878.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg. w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 grudnia.

Czy istnieje jeszcze państwo tureckie? Możnaby zapomnieć o niem, gdyby nie peryodyczne wiadomości o przygotowywanych zamachach rossyjskich na resztki dawnej Turcyi. Jako państwo Turcya prawie istnieć przestała i nikt na nią nie zważa, nikt się z nią nie liczy. Przed rokiem o tej porze nie był jeszcze rozstrzygnięty upadek Plewny, za Plewną stały inne armie a świat zaczął nabywać przekonania, że państwo, które tak dzielnie walczy z potężniejszym o wiele przeciwnikiem, nawet w razie ostatecznej klęski nie ulegnie zagładzie, lecz w nowych, skromniejszych granicach swoich znajdzie warunki dalszej egzystencyi i stopniowej regeneracyi.

Traktat sanstefański wykluczał możliwość regeneracyi ale traktat berliński poprawił dzieło Ignatiewa, i gdyby Turcya zaraz potem przystąpiła była szczerze do pracy organicznej, byt jej pod osłoną Europy byłby zapewniony. Tymczasem w Stambule sułtan i baszowie, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia i oswoiwszy się z widokiem wojsk rossyjskich pod samemi murami stolicy zaczęli gospodarować po dawnemu, a do czego ta gospodarka wiedzie na polu finansowem i ekonomicznem, pokazało się w kampanii z r. 1877. Midhat basza, któremu głos całej Europy wyznaczył stanowisko w. wezyra zaraz po zawarciu traktatu berlińskiego, długo trzymany był zdala od ojczyzny mimo dobrych rad Layarda i nalegań ludności. Skończyło się wreszcie na tem, że Midhata wysłano do Syryi, gdzie jako gubernator niezawodnie złoży nowy dowód swoich znakomitych zdolności administracyjnych. Zdaje się, że Layard w końcu nie dość energicznie upominał się o wezyrostwo dla Midhata baszy, bo dla Anglii poręczającej Turcyi całość prowincyi azyatyckich, większe znaczenie mają dobre rządy w Azyi niż w Europie. Rządy Midhata w Azyi nie zastąpią jednak Anglii reform, do których zobowiązała się Turcya w układzie cypryjskim a która mimo to zwleka z dnia na dzień jak tyle innych przyrzeczeń.

Za zastój obecny w Turcyi wielka wina spada na kaprysy sułtańskie i niepoprawną lekkomyślność i nieudolność otaczających go doradców, ale zachodzą także okoliczności łagodzące tę winę. Do pracy organizacyjnej potrzebny jest pokój zewnętrzny i wewnętrzny, a Turcya od zawarcia traktatu berlińskiego aż dotąd nie miała właściwie jednej chwili takiego pokoju. Ciągła obawa, czy Rossyanie nie myślą wykonać niespodziewanego zamachu na stolicę, zatargi z ligą albańską, powstanie w Macedonii i inne przykre zajścia mogłyby sparaliżować pracę organizacyjną nawet w państwie, posiadającem stokroć więcej sił żywotnych i warunków rozwoju niż dzisiejsza Turcya.

Dla Rossyi taki stan rzeczy jest ze wszech miar pożądany. Ma bowiem w skutek tego ciągle otwartą drogę pod Stambuł, nie jest nigdy w kłopocie o powód do wmięszania się w sprawy wewnętrzne, do wnoszenia różnych reklamacyj i w ogóle do nękania Turcyi. Dla Rossyi wszystko to jest tylko dowodem, że traktat berliński nie odpowiada wymaganiom trwałego pokoju na wschodzie, że potrzebny jest drugi kongres albo przynajmniej konferencya europejska oczywiście tak złożona, żeby nawróciła się do traktatu sanstefańskiego.

Przekonawszy się, że na razie propozycya taka natrafi na opór w każdem mocarstwie podpisanem na traktacie berlińskim, rossyjscy dyplomaci dążą do celu uboczną drogą, na kłaniają i naglą Turcyę do zawarcia osobnego traktatu. Traktat berliński nie stoi w drodze zawarciu osobnego układu między Rossyą a Turcyą, ale zachodzi kwestya, jakie postanowienia obejmować będzie taki traktat, jakie zobowiązania nałoży on na Turcyę? Europa musiałaby się zastrzedz przeciw temu traktatowi tak samo, jak przeciw propozycyi zwołania nowej konferencyi, jeżeliby jego postanowienia pośrednio wchodziły w kolizyę z traktatem berlińskim, lub jeżeliby zobowiązania włożone na Turcyę równały się zupełnemu podkopaniu jej egzystencyi w bliższej lub dalszej przyszłości. Obawy takie usuwa najświeższa mowa cara w Kremlu, który zapowiedział blizkie zawarcie traktatu z Turcyą, a zaraz potem naznaczył potrzebę pokojowego rozwoju Rossyi na drodze prawnej. Ścisłe i lojalne uszanowanie traktatu berlińskiego stanowi w stosunkach zewnętrznych jedynie prawną drogę.

Sprawy krajowe.

(Ankieta dla spraw kredytowych).

(§) We wtorek i środę ankieta, której członków wymieniliśmy przed dwoma tygodniami, obradowała w Wydziale krajowym nad przekazanemi mu przez sejm do załatwienia sprawami utworzenia centralnej instytucyi finansowej dla towarzystw zaliczkowych i wyjednania w banku narodowym kredytu dla tych towarzystw.

Na pierwszem posiedzeniu z dnia 3 b. m. ankieta przyjęła wskazany przez dr. Zgórskiego porządek dzienny, który obejmował trzy kwestye: 1. Czy stowarzyszenia zaliczkowe są stosownym materyałem, aby dla nich dał się wytworzyć centralny i samodzielny instytut finansowy; 2. jaką ma być organizacya kredytu dla tych stowarzyszeń; 3. jaki ma być stosunek tych stowarzyszeń do banku narodowego.

Do pierwszego pytania zabrał głos dr. Zgórski i w mowie swojej wykazał przedewszystkiem ujemne strony w obecnej organizacyi stowarzyszeń zaliczkowych. Zasady, na których ta organizacya opiera się, są importowane z Niemiec, gdzie jak wykazują rezultaty, okazały się odpowiedniemi, gdyż obliczone są tylko na przemysłowców, rzemieślników i ludzi trudniących się drobnym handlem. U nas jednak zasady te nie mogą zupełnie wystarczyć, gdyż do stowarzyszeń zaliczkowych garnie si- licznie także ludność wiejska. W takim stanie rzeczy okazuje się potrzeba ograniczenia praw czynnego i biernego udziału w zarządzie do członków, którzy spłacili pewien minimalnie oznaczony udział. Dalej potrzebny jest dozór nad towarzystwami zaliczkowemi. Potrzebę tę od dawna już uznano i z tego powodu powstał związek stowarzyszeń. Ale dotychczasowa kontrola nie wystarcza i trzebaby ją zaostrzyć. Ale jak zmusić stowarzyszenia do poddania się takiej kontroli? Ustawa wyklucza ingerencyę trzecich osób w sprawach stowarzyszeń zaliczkowych. Trzeba zatem dążyć do tego, aby korzystanie z otwartych źródeł kredytu możliwe było tylko dla stowarzyszeń, któreby się poddały unormowanej kontroli.

Po tym wywodzie dr. Zgórski cyframi wykazał, że założenie centralnej instytucyi finansowej dla towarzystw zaliczkowych jest na razie niemożliwe Suma udzielonych przez

---

2)

SŁOMIANY WDOWIEC

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy)

A pan Jakób?

Cóż? — pan Jakób jest bardzo przystojny i bardzo miły, wysokiego wzrostu mężczyzna, brunet z nieco żółtawą brodą i wąsami. Temperament jego żywy, silnie nerwowy, bo nigdy dłużej nad pięć minut na jednem miejscu usiedzieć nie potrafi. Mówi głośno i zawsze z ożywieniem, a tylko bardzo rzadko wpada w usposobienie melancholijne. Wtedy idzie do swego pokoju, siada na krześle, zamyka oczy i duma — ale o czem duma, tego nawet i Marynia już nie wie. Szczególniejszą ma słabość, zresztą wcale nienaganną, uchodzenia za grzecznego człowieka, i nie wiadomo, czy z tego powodu, czy też z naturalnej dobroci serca, nigdy i na nikogo się nie gniewa. A żeby sobie nie dać okazyi do przestąpienia tej zasady, udaje, że wielu rzeczy nie widzi, że o niczem nie wie, i tylko z nieznacznego skrzywienia ust można poznać, że mu się co nie podoba. Ma się rozumieć, że żona tego skrzywienia nawet przez lat siedmnaście ani jednego razu nie widziała.

Biedactwo to jest nadzwyczaj powolnego temperamentu i do tego stopnia roztargniona, że w trakcie rozmowy gubi zawsze tok myśli, którą chciała wypowiedzieć, zastępując brak słów przeciągłem e-e-e, dopóki sobie nie przypomni. A nie da się nikomu i nigdzie wyręczyć, kluczyków od kredensu i od spiżarni nie puści z ręki, choć nieustannie gubi je gdzieś i każe szukać wszystkim wtedy, gdy najczęściej ma je we własnej kieszeni. Ztąd calutenki dzień boży jest zajęta i zaaferowana, ztąd nigdy nie ma czasu się ubrać, kiedy potrzeba wydać na obiad, bieliznę mężowi i dzieciom przyrządzić. Tu obiad już mają podawać, pan Jakób kręci się koło stołu, dziewka czeka na masło, którego pani zapomniała wydać kucharzowi, a pani spokojna jak marmur czesze Malwinkę — słucha co do niej mówią, nie słysząc, a Malwince łzy w oczach stoją z niecierpliwości, jednak boi się matki, która, powiedzmy prawdę, umie nakazać sobie posłuszeństwo. Paradne to było zdarzenie, kiedy pewnego razu przy obiedzie oświadczył Kubcio, że passyami lubi pieczone ziemiaki, przyrządzone po wiejsku w ten sposób, że obrane posypuje się grubą mąką żytnią i solą, i piecze się albo pod blachą w kuchni angielskiej, albo w piecu po wyjęciu chleba.

— Widzisz Maniusiu, kiedy byłem dzieckiem, to kazała mi matka nieboszczka przynosić takie ziemiaki z kuchni czeladnej, i smakowały mi wyśmienicie.

— A dobrze mój drogi, i owszem każę ci jutro zrobić na obiad.

— Tylko pamiętaj, żeby koniecznie była mąka gruba, razowa, i żeby się tak trochę zarumieniły....

— Dobrze, rozpowiem to Rądlowskiemu i sama przypilnuję, abyś sobie przypomniał młode lata....

Na drugi dzień przy obiedzie, zjedli już zupę, zjedli pieczeń i naleśniki z serem, nareszcie podano czarną kawę — a ziemiaków nie ma. Pan Jakób, któremu nawet tej nocy śniła się nieboszczka matka, niosąca pełen talerz takich rumianych i pachnących ziemiaków, zapytuje delikatnie:

— A cóż Maniusiu czemuż nie dają tych kartofli?

— Ach mój Boże, na śmierć zapomniałam! — odpowiada, załamując ręce Marynia.

— Nic nie szkodzi — rzecze Kubcio — każesz zrobić na jutro.

— Mój drogi — wymawia się, zbliżając do niego z zakłopotaną miną — jak mi przykro, nie uwierzysz, jak mi przykro. Ale słuchaj, każę ci upiec na wieczór do herbaty, tak nawet będzie lepiej, bo nie popsujesz sobie apetytu.

— Dziękuję ci koteczko, i owszem wolę przy herbacie, bo i u nieboszczki matki zawsze na wieczór i to w dzień postny podawali.

Przyszedł wieczór, pan Jakób oszczędzał jak mógł swój apetyt, czekając na owe ziemiaki, ale ziemiaki się nie pokazały.

— Kubciu, serce moje — rzecze zawstydzona Marynia — ja wiem, czego się ty oglądasz na drzwi. Jak ciebie kocham, znowu zapomniałam.... Widziałeś, musiałam kończyć suknię dla Malwinki, i tak się zaszyłam do późna, że twoje ziemiaki kompletnie wyszły mi z głowy.... No, no, tylko już nic mi nie mów, a jutro będziesz miał z pewnością.

Przyszło jutro, przyszedł obiad, a ziemiaków znowu nie ma.

— Kubciu, bij mię, pozwalam, zrobisz mi nawet satysfakcyę, jak mię wykrzyczysz.... Prawda, jestem winna....

— Ja wiem moje życie, że ty masz tyle na głowie różnych kłopotów domowych, i dlatego nie mam najmniejszej pretensyi.... Czyż to koniecznie? ot zachciało mi się, ale już przeszło....

— Nie, nie, nie, ty musisz mieć swoje pieczone ziemiaki.... Jasiek, słuchajno, co ci powiem — odzywa się do usługującego chłopaka — idź do kuchni i powiedz Ewce, żeby mi natychmiast obrała ze trzydzieści pięknych kartofli.

— Na co tyle, dość będzie kilka.

— A nic nie szkodzi mój Kubciu, niech będzie więcej, i ja spróbuję, bo zdaje mi się powinnam lubić to, co mój Kubcio lubi... Z pewnością będą mi smakowały. Więc niech wypłócze je czysto, obierze, i niech będą gotowe..... Ja tam przyjdę sama i obsypię mąką, prawda że grubą?

— Koniecznie grubą.

— A potem je posolić?

— Zdaje mi się, że to wkłada się je do grubo tłuczonej soli i tak obtacza....

— Rozumiem... Mój Kubciu, jaki ty jesteś dobry, że się na mnie nie gniewasz — dodaje, spinając się na palce i głaszcząc go ręką po twarzy. — No, pocałuj swoją Marynię i powiedz jej, że jest zapominalską.

Tym razem Kubcio już nie wątpił, że ziemiaki będą do herbaty, i powiedzmy prawdę, nabrał lepszego humoru w oczekiwaniu tych aromatycznie woniejących z chrupiącą skórą kartofli. Nie przypominał, gdy wniesiono samowar, wiedział bowiem, że ziemiaki były obrane, i że Marynia kilka razy przed wieczorem chodziła do kuchni, a zatem pewnie je z całą skrupulatnością przyrządziła. Czeka więc, na talerzyku przyrządza sobie nawet masło do smarowania, ale wypił już drugą szklankę, kazał nalać trzecią, a ziemiaków nie ma....

— Jasiek — odzywa się do uwijającego się po pokoju chłopca — przynieśże już raz te kartofle....

— Jakie kartofle?

— Zaraz, zaraz będą — odzywa się na to Marynia, powstając z krzesła. — Idę sama do kuchni i przyniosę.

— Zlituj się koteczko — rzecze, chwytając ją z rękę małżonek — deszcz pada,

towarzystwa pożyczek spada od pewnego czasu a w roku 1877 spadła już poniżej 800.000 zł. Suma ta nie stanowi podstawy dla centralnego zakładu finansowego, który nieradby się zadowolić zyskami 1—$1\frac{1}{2}$ %. Jakżeż w takim razie zostałyby pokryte koszta administracyi i dywidenda?

Dr. Zgórski postawił w końcu formalny wniosek, aby ankieta na razie nie doradzała Wydziałowi krajowemu utworzenia centralnej instytucyi finansowej dla towarzystw zaliczkowych.

Wniosek ten poparty przez pp. dr. Grossa, Kieszkowskiego i Zimę, został jednomyślnie przyjęty.

Nastąpiła potem rozprawa nad drugiem pytaniem porządku dziennego, t. j. nad organizacyą kredytu towarzystw zaliczkowych. Rozprawa nad tą kwestyą zajęła pół posiedzenia wtorkowego i całe posiedzenie wczorajsze, ale nie doprowadziła do stanowczej uchwały. Dr. Zgórski wystąpił w tej sprawie z wnioskiem utworzenia kół kredytowych z krajowych towarzystw zaliczkowych. Za granicą koła takie już od dawna się przyjęły i osiągnęły cel zamierzony, a u nas zdaniem dr. Zgórskiego są jedynym środkiem do zjednania towarzystwom taniego kredytu.

Ponieważ sprawa ta jest bardzo ważna a nie została merytorycznie załatwioną, przeto podajemy wniosek dr. Zgórskiego w dosłownem brzmieniu:

1. Towarzystwa zaliczkowe krajowe zawiążą się w dwa wolne (nie terytoryalne) koła kredytowe, z których jedno reprezentowane będzie przez Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, a drugie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

2. Wydział krajowy weźmie na siebie pośrednictwo w uzyskaniu funduszów dla tych kół kredytowych w austro-węgierskim banku, w galicyjskiej kasie oszczędności, Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i w Towarzystwie kredytowem ziemskiem we Lwowie. (W ten sposób możnaby uzyskać około jednego miliona złr. w przecięciu na $5\frac{1}{2}$ %).

3. Fundusze ad 2. rozdzieli się w stosunku do siły finansowej kół kredytowych *ad* 1. i wypożyczy się dla pożytku tych kół Towarzystwu zaliczkowemu we Lwowie i Towarzystwu wzajemnego kredytu w Krakowie.

4. Towarzystwo zaliczkowe lwowskie i wzajemnego kredytu krakowskie zobowiążą się:

a) wypożyczać stowarzyszeniom do swego koła należącym fundusze ad 2. za wynagrodzeniem o 1% więcej niż pieniądz powyższy kosztuje, jakoteż administrować osobno temi funduszami;

b) poddać się co do tego działu kontroli i przyjąć ingerencyę komitetu cenzuralnego, złożonego z reprezentantów Wydziału krajowego, patronatu, wierzycieli koła, dłużników koła i lustratora stowarzyszeń, tak iż komitet ten nietylko kontrolować będzie czynności Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego i wzajemnego kredytu krakowskiego, co do tego działu, ale zarazem zastrzega się komitetowi temu ingerencyę w przyjmowaniu stowarzyszeń do koła i przyznawania im kredytu z funduszów ad 2:

c) towarzystwa chcące do koła należeć, muszą przyjąć zmianę w organizacyi i poddać się kontroli komitetu cenzuralnego, a Towarzystwo lwowskie i krakowskie zobowiążą się nie przyjmować do koła żadnego towarzystwa, któreby się powyższemu warunkowi nie poddało;

d) z dochodu czystego ad 4. a. zatrzymają zarządzające stowarzyszenia dla siebie jako zwrot kosztów administracyi $\frac{1}{4}$ część a $\frac{3}{4}$ pozostawią do dyspozycyi komitetu cenzuralnego na opłacenie lustratora, i innych kosztów administracyjnych i ewentualne tworzenie funduszu rezerwowego koła;

e) ponieważ wobec władz i instytucyj ad 2. występować będą jako dłużnicy tylko towarzystwa zarządzające (lwowskie i krakowskie) przeto one same za przyzwoleniem komitetu cenzuralnego oznaczą gwarancye, jakiej żądać mają od poszczególnych towarzystw za ich zobowiązania wobec koła;

5. Wydział krajowy zawrze kartele z instytucyami ad 2. iżby oprócz lwowskiego i krakowskiego Towarzystwa bezpośrednio żadnemu Towarzystwu kredytu nie udzielały.

6. Towarzystwom zarządzającym przysługuje prawo za przyzwoleniem komitetu cenzuralnego wystarania się i o inne fundusze dla swoich kół.

7. Prawa i obowiązki lustratora i komitetu cenzuralnego jakoteż bliższą organizacyę kół kredytowych określą specyalne instrukcye.

Scisłej i pouczającej dyskusyi, która toczyła się nad tym wnioskiem. nie możemy nawet streścić dla braku miejsca. Zapisujemy więc tylko rezultat. Ankieta uchwaliła odroczyć tę sprawę aż do chwili, gdy Wydział krajowy uzyska od banku narodowego oświadczenie, czy i pod jakiemi warunkami otworzyłby kredyt towarzystwom zaliczkowym. Na wniosek p. Zimy ankieta uchwaliła, że należy udać się do banku narodowego z propozycyą, aby za gwarancyą Wydziału krajowego pożyczył na ten cel 500.0000 złr. które zostałyby zwrócone w 10 latach, począwszy od trzeciego roku po przyznaniu pożyczki. Nadto zażądać ma Wydział krajowy w myśl uchwały ankiety, aby bank w miejscowościach, gdzie istnieją jego filie, otworzył towarzystwom zaliczkowym taki kredyt, jaki posiadają inne zakłady finansowe.

Po nadejściu odpowiedzi na tę propozycyę, ankieta zostanie ponownie zwołana i zajmie się wnioskiem dr. Zgórskiego.

Delegacye do spraw wspólnych.

† **Peszt**, 2 grudnia. *(Korespon. Gazety Lwowskiej).* W wysłanym dziś ostatnią pocztą liście nie można już było zdać sprawy z drugiej części dzisiejszego posiedzenia komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, nie możemy zaś pominąć jej jako nader ciekawej.

Gdy po uchwaleniu wniosku Herbsta o przyzwoleniu chwilowo kwoty ryczałtowej 15 milionów złotych w miejsce projektowanego przez rząd kredytu okupacyjnego na r. 1879 w ilości 33,560.000 zł. del. Herbst objął znów przewodnictwo, del. Schaup odczytał wypracowane przez siebie sprawozdanie komisyi o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Czartoryski mniema, że sprawozdania tego żadną miarą nie można uznać za sprawozdanie komisyi, gdyż zawiera rzeczy, o których wśród obrad komisyjnych nie było wcale mowy. Mowca powołuje się na regulamin, wedle którego sprawozdawca powinien zwięźle przedstawić rezultaty obrad komisyjnych, a wstrzymać się od wypowiadania własnych uwag.

Del. Widmann i Lichtenstein zgadzają się na ten wywód, dodając, że będą głosowali przeciw takiemu projektowi sprawozdania.

Del. Russ powiada, że było tylko większość komisyi zgodziła się na sprawozdanie Schaupa, będzie trzeba uważać je za sprawozdanie komisyi.

Del. Schaup utrzymuje, że nie wykroczył poza granice dozwolone, ale poddaje się co do przyjęcia lub odrzucenia tego sprawozdania uchwala komisyi.

Del. Khevenhüller również nie zgadza się na sprawozdanie Schaupa i mniema, że wypadałoby może mniejszości komisyjnej wypracować osobne sprawozdanie.

Hr. Andrassy: Mojem zdaniem sprawozdawca powinien zebrać treściwie i wiernie oddać rezultaty obrad komisyjnych. Całkiem stanowczo zaś przeczę, iżby to powiedzieć można o sprawozdaniu codopiero odczytanem. Zawiera ono nietylko w wielu, lecz nawet w większej części punktów sąd o rzeczach, których w komisyi nigdy się nie dotykano, tak n. p. o użyciu kredytu 60-milionowego. Szczególniej nasuwa się tu pytanie, czy można w sposób lojalny wyrywać wedle upodobania z pewnego projektu rządowego niektóre zdania i wyrazy, aby z nich wysnuwać wnioski tendencyjne? Gdyby rzecz ta była poruszoną w komisyi, rząd byłby miał sposobność na podstawie innych zdań swojego projektu, a to w związku z całą resztą tegoż projektu dowieść, że nie użyto kredytu na cele obce przeznaczeniu jego i że nie wprowadził ciał parlamentarnych w błąd żaden. Gdyby komisya była wszczęła dyskusyę nad tą sprawą, byłbym się bardzo cieszył, iż mam nakoniec pożądaną sposobność do odpowiadania na sformułowane oskarżenia. Tego jednak nigdy nie byłbym przypuszczał, że takie oskarżenia bez poprzedniej dyskusyi mogłyby stać się przedmiotem ryczałtowego przyjęcia. Tu minister cytuje z projektu o kredycie 60-milionowym niektóre zdania wręcz sprzeczne z twierdzeniami sprawozdawcy, poczem tak mówi dalej: Elaborat pana sprawozdawcy raz tylko odczytany, więc trudno mi spamiętać wszystkie punkta jego i odpowiadać na nie. Aby jednak wszystko razem ująć w jedno zdanie, zapytuję: Czyż to prawidłowy sposób postępowania, żeby za pomocą argumentów osnutych na wyrwanych z związku zdaniach wydawać sąd o rzeczach, o których w komisyi nigdy nie mówiono, i czy wolno bez rozminięcia się z lojalnością wydawać to za rezultat dyskusyi dotychczasowej? Ale nie w tem jeszcze rzecz główna; albowiem trzeba mi stwierdzić: pismo to formą i treścią jest oskarżeniem, a nie sprawozdaniem; jest to akt oskarżenia i *votum* nieufności, a jako takie witam to dzieło z całego serca. Moze byłbym się znalazł na fałszywem stanowisku, gdybym sam był chciał wywołać takie *votum*. Teraz mamy je po wszelkiej formie. Niechże teraz rzecz się rozstrzygnie, czy i kto zgadza się na tekst tego elaboratu, lubo jak przypuszczam, wam tak samo braknie podstawy do ocenienia go, jak i mnie samemu; albowiem chcąc zyskać tę podstawę, trzeba było poddać treść jego jakiejśkolwiek dyskusyi, która to dyskusya znów nie byłaby na swojem miejscu gdyby nie przyzwano do niej ministra. Oświadczam, że uważam sprawozdanie za proste *votum* nieufności i że objawię wobec niego mój konstytucyjny sposób myślenia, z którego jestem dumny.

Del. Giskra, powołując się na długoletnie parlamentarne doświadczenie swoje, zapewnia, że sprawozdawca postąpił sobie całkiem prawidłowo. Wnosi, aby nasamprzód głosowano o przyjęciu lub odrzuceniu projektowanego sprawozdania jako całości, a potem dopiero, gdyby ten wniosek odrzucono, aby głosowano ustępami.

Sprawozd. Schaup zastrzega się przeciw przypisanemu sobie przez ministra postępkowi tendencyjnemu; nie wyrywał zdań z projektu o kredycie 60-milionowym, lecz tylko wyjmował zeń zdania, które uważał za stosowne do argumentacyi swego sprawozdania. Nie sprzeciwia się zresztą głosowaniu ustępami.

Hr. Andrassy. Głosowanie ustępami wywołałoby tylko nowe dyskusye. Nie sprzeciwiam się zresztą przyjęciu sprawozdania w całości; owszem byłaby wielka szkoda, gdyby z tego dzieła cośkolwiek wykreślono.

Przew. Herbst zauważa, że niema żadnej wątpliwości, iż jeśli większość przyjmie to sprawozdanie, będziemy stali wobec wyraźnej uchwały komisyi. Mniejszość jednak ma prawo oświadczyć w sprawozdaniu. że nie zgadza się bądź na całość bądź na cząstki.

Del. Neuwirth: Kwestya jest ta: czy komisya ma prawo wypowiedzieć swe zdanie o kierownictwie spraw zagranicznych? Na to pytanie zaś można odpowiedzieć tylko twierdząco. Mowca zresztą skłonny głosować ustępami.

Del. Sturm radzi dyskutować sprawę więcej objektywnie, bez takiej drażliwości.

Toczy się jeszcze dyskusya o sposobie uniknienia wśród obrad w pełnej delegacyi sporów regulaminowych, poczem przystąpiono do głosowania. Odrzuciwszy wniosek o głosowanie ustępami, przyjęto Schanpa projekt sprawozdania 12 głosami przeciw 6 głosom; za nim głosowali: Bareuther, Dehne, Demel, Dumba, Giskra, Kuranda, Neuwirth, Ritter, Russ, Schaup, Sturm, Walterskirchen; przeciw niemu: Ceschi, Czartoryski, Khevenhüller, Latour, Lichtenstein, Widmann. Herbst jako przewodniczący nie głosował: nieobecni byli ks. Thurn i Teuschl.

Na tem skończyło się posiedzenie.

Dziś wieczorem zebrała się delegacya węgierska na posiedzenie plenarne, na którem uchwalono nasamprzód bez dyskusyi budżet ministerstwa wspólnej skarbowości wedle wniosków komisyi, czyniących w preliminarzu rządowym pewne okrojenia.

Również bez dyskusyi uchwalono zamknięcie rachunków z r. 1876.

Poczem przystąpiono do obrad nad etatem marynarki. wśród których wszczyna się dyskusya nad pozycyą 300.000 zł. jako pierwszą ratą na zbudowanie okrętu cytadelowego.

Del. Ernuszt przemawia przeciw tej pozycyi. Monarchia austro-węgierska bowiem nie jest potęgą morską, nie posiada kolonij; od r. 1869 dosyć już uczyniono dla marynarki. a dalsze ciężary stałyby się zaledwie znośnemi.

Del. Karacsonyi mniema, że tu nie rozstrzyga wzgląd finansowy, lecz kwestya, czy monarchia ma posiadać marynarkę, czy nie. Gdyby odrzucono pozycye na budowę nowych okrętów, za lat pięć nie bylibyśmy wprawdzie jeszcze zupełnie bez floty, ale nie mielibyśmy już okrętów zdatnych do walki na morzu, i wydarzyłaby się ta anomalia, że przyzwolilibyśmy wszystko, czego marynarka potrzebuje. ale odmówilibyśmy jej tego. z czego się składa. Kwestya jest ta: czy chcemy mieć marynarkę, czy nie? Kto jej chce, musi też dać jej okręty. Mówca zaleca przyjąć pozycyę.

Del. Pulszky sprzeciwia się uchwaleniu pozycyi; odmówienie nie sprawi ujmy sławie marynarki.

Del. Ivanka również przeciwny; należy starać się o rozwój armii na lądzie: gdybyśmy byli zaczepieni przez potęgę morską, mamy wśród obecnych okoliczności widoki zyskać takiego sprzymierzeńca. że obok niego znika nasza siła.

Komisarz rządowy kapitan Gaal broni pozycyi. wykazując konieczność utrzymywania floty dla obrony długiego wybrzeża, którego fortyfikacye kosztowałyby jeszcze wię-

---

zaziębisz się, niech idzie Jasiek i dopilnuje aby wydali....

— A nie; ja sama muszę, Rądlowski dziś w przybranym humorze. gotów wystudzić....

— Tak, tak.... masz racyę, ziemiaki takie można jeść tylko na gorąco... Ale weźże jaką chusteczkę na szyję.... zaziębisz się....

Biedna Marynia, musimy tu przyznać, i teraz jeszcze zapomniała o ziemiakach, które oskrobane wprawdzie czekały dotąd w garnku dyspozycyi pani. Żenowała się przyznać z tem przed Kubciem. więc pobiegła sama i dalejże zwoływać kucharza, dalejże palić ogień pod blachą, szukać mąki, tłuc sól gdy tymczasem pan Jakób, nie mogąc się doczekać i żony i kartofli, położył się na sofie w jadalnym pokoju i usnął szczęśliwie. Była może jedenasta godzina, gdy pani Jakóbowa skończywszy pieczenie owych ziemiaków, z talerzem nakrytym serwetą wróciła z kuchni. Niestety, mąż, samowar z całym przyrządem do herbaty, Jasiek służący i dwoje dzieci po krzesłach, drzemali sobie w najlepsze. Dalejże więc budzić Kubusia.

— No, masz ziemiaki Kubciu, proszę cię są....

Kubcio słysząc ten wyraz ziemiaki, zerwał się na równe nogi w przekonaniu, że to ekonom donosi mu o kradzieży ziemiaków z kopca i zaczął głośno wołać:

— Dajcie mi dubeltówkę. dajcie mi!....

— Kubcio cóż ty nieprzytomny jesteś? Przyniosłam pieczone ziemiaki, spróbuj, udały się wybornie....

Dopiero oprzytomniały małżonek po niejakiej chwili spostrzegł. że to jest Marynia, i przypomniał sobie kolacyę.....

— Dziękuję ci moje życie, już nie chcę... kładę się spać.

— Jakto, nie chcesz mój drogi, a ja się tyle namęczyłam. Spojrz na mnie, cała twarz piecze mię od ognia przy kuchni.... Mój drogi, zjedz!

Cóż miał robić? Jako wzorowy mąż, nie chcąc zasmucić małżonki, wziął się do owych kartofli. które przyznajmy szczerze, mimo pospiechu Maryni były kompletnie zimne i jałowe. jednak zjadł kilka z wielką forsą i serdecznie podziękował Maryni.

A żeby tak na innego trafiło, pomyślcie czytelniczki, jakieby to były awantury w domu, jakie krzywienia nosem, rzucania talerzem.

— Najmniejszego ładu nie ma u nas, o każdą rzecz trzeba sto razy się prosić, a ja pracuję na to dzień i noc, i tyle wszystko kosztuje!...

Jednem słowem wiemy bardzo dobrze, jacy to są inni mężowie kapryśni, którym wszystko złe, co w domu się robi, dla których dobry nawet befsztyk jest zawsze podeszwą. a nie takim jak w restauracyi przyrządzają; rosół — wodą zaprawianą tłustemi oczkami. a czarna kawa kwaśną lurą z cykoryą, choć w całym domu okruszynki cykoryi nie znalazłoby się na lekarstwo. Nic, tylko przywidzenie!

Z tego wszystkiego możecie panie osądzić. jaki to był mąż z pana Jakóba. i w jaki sposób przy małej nawet dozie miłości dla żony da się pogodzić ogień z wodą, bo przecież za takie trzeba uważać pana Jakóba z panią Jakóbową.

Marynia, jako osoba bez krwi i bez życia lubi spać długo; pan Jakób znowu, będąc niespokojnego ducha, wstaje zimą czy latem jeszcze przed piątą. Proszę więc zobaczyć, jak on to sprawia się cichutko, jak zatrzymuje dech w sobie, jak chodzi na paluszkach i to bez obuwia, jak codzień smaruje drzwi oliwą, żeby nie skrzypiały — aby tylko nie przebudzić Maryni. Sniadanie sam sobie przyrządza, najczęściej wypija kawę bez bułki, która jest zamkniętą w kredensie, a kluczyki u pani pod poduszką, — jak wreszcie przestrzega służbę, żeby broń Boże nie stuknęła w jadalnym pokoju, a dzieci, gdy któremu przyjdzie ochota zapłakać — wynosi czemprędzej, zatykając im buzię, do dalszych apartamentów. Ponieważ Maryni dla zdrowia kazano pić kakao, więc pilnuje, aby w maszynce woda nie przestała się gotować, ciągle dolewa spirytusu, dłoniami probuje czy blacha gorąca, i w kilka minut wychodzi do kredensowego pokoju z szklanką, w której są dwa żółtka, i te energicznie rozbija łyżeczką, aby się pieniły.

Nareszcie około dziesiątej przebudza się, Marynia westchnąwszy ciężko, a Kubcio już jest z tacką i całym przyrządem przy jej łóżku, którą ustawiwszy na małym stoliczku, z głębi serca prosi i namawia, żeby się chciała napić...

— Nie mogę Kubcio, jak cię kocham, nie mogę; widzisz jak jestem zmęczona...

— Czem? spałaś doskonale...

— Właśnie dlatego, że spałam za mocno...

— Więc napijże się póki gorące — zaczyna prosić, i molestować, a Marynia się droży, a on jej tłomaczy, że to dla jej zdrowia konieczne, że chyba go już nie kocha i t. p.... aż wreszcie zmusi do wypicia śniadania. Następnie pomaga jej w ubieraniu się, i trzeba przyznać robi to wszystko tak zręcznie, z taką galanteryą nawet, że najlepsza garderobiana mogła by się przy nim zawstydzić.

I to wszystko dzieje się jeszcze u nas w Galicyi, we wsi Sosnówce między małżeństwem żyjącem z sobą lat siedemnaście! Trudne do uwierzenia, a jednak prawda — jak mówi inserat!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cej; dalej dla osłony handlu i przemysłu austro-węgierskiego w innych częściach świata, dla utrzymania powagi monarchii na całem morzu Śródziemnem, dla kształcenia majtków dla floty handlowej. Nakoniec wywodzi, że odmawianie pozycyj na nowe okręty zredukowałoby stan floty za lat kilka bardzo dotkliwie, tudzież że olbrzymie sumy łożone na zbudowanie arsenału i warstatów byłyby napróżno wyrzucone.

W głosowaniu przyjęto pozycyę małą większością głosów.

Wszystkie inne pozycye uchwalono również wedle wniosków komisyi, mało różniących się od preliminarza rządowego.

Nakoniec uchwalono rezolucyę do rządu, aby starał się o oznaczenie stałego stanu marynarki podobnie jak jest oznaczona liczba siły zbrojnej na lądzie.

Na tem skończyło się posiedzenie. — Następne jutro (we wtorek).

---

† **Peszt**, 3 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Delegacya austryacka odbyła dziś ósme posiedzenie plenarne. Z członków rządu był obecny tylko minister wspólnej skarbowości bar. Hofmann; delegaci Polacy dziś po raz pierwszy stanęli w komplecie, gdyż i p. Czerkawski już obecny. Posiedzenie pod przewodnictwem Coroniniego rozpoczęło się o godz. 12 min. 30.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z posiedzenia ostatniego bezpośrednio przystąpiono do porządku dziennego, uchwalono nasamprzód bez dyskusyi preliminarz rządowy co do dochodów z ceł w sumie 11,841.000 złr. w. a.

Następnie załatwiono bez dyskusyi w myśl wniosków komisyi petycyjnej następujące petycye:

Petycyę dwojga osób z Oerkeny o przejęcie jeszcze 2500 morgów gruntu na rzecz skarbu celem rozprzestrzenienia placu do ćwiczeń strzelniczych dla artyleryi odstąpiono ministerstwu wojny; petycyę emerytowanych oficerów w Petrini o podwyższenie emerytur odstąpiono temuż ministerstwu; nad petycyą handlarza Schaina z Gorycyi o zaprzestanie kontraktów akordowych co do dostaw dla szpitali wojskowych w Tryeście i Gorycyi, a zaprowadzenia na nowo submisyj publicznych, uchwalono przejść do porządku dziennego.

Nakoniec zajęto się nuncyami z delegacyi węgierskiej. Co do budżetu ministerstwa wspólnej skarbowości, co do dochodów z ceł i co do zamknięcia rachunków z r. 1876 uchwały delegacyi węgierskiej zupełnie są zgodne z uchwałami austryackiej; natomiast co do budżetu marynarki zachodzą różnice w trzynastu punktach. Delegacya węgierska bowiem znacznie mniej pookrawała pozycye wniesione przez rząd od delegacyi austryackiej, mianowicie także uchwaliła w całości preliminowaną przez rząd pozycyę na płace dla marynarzy (różnica wynosi tu przeszło 92.000 zł.), tudzież uchwaliła pozycyę 300.000 zł., jako pierwszą ratę na zbudowanie okrętu cytadelowego; inne różnice są nie tak znaczne. Delegacya austryacka co do kilku drobnych różnic, przychyliła się dziś do uchwał delegacyi węgierskiej, co do większej części zaś różnic, szczególnie także co do owych głównych, obstaje przy swoich uchwałach.

Rezolucyi uchwalonej przez delegacyę węgierską co do oznaczenia stanu marynarki, delegacya austryacka nie uchwaliła, przyjęła ją tylko do wiadomości.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 20. — Następne jutro (w środę).

Jednocześnie z delegacyą austryacką zebrała się na posiedzenie plenarne delegacya węgierska, na którem obecni byli ministrowie hr. Andrassy i hr. Bylandt-Rheidt, tudzież prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza.

Delegacya obradowała nad budżetem wojskowym.

W dyskusyi ogólnej oprócz sprawozdawcy zabrał głos tylko jeszcze del. Simonyi: Zadaniem delegacyi jest przyzwolić wydatki na armię, natomiast do parlamentów należy stanowić o liczbie siły zbrojnej. Prawomocność ustawy wojskowej kończy się z rokiem bieżącym, a dotychczas nie stanęła umowa między obiema połowami monarchii co do nowej ustawy. Niewiadomo przeto, jaka w roku przyszłym będzie liczba siły zbrojnej, a nie wiedząc tego, nie można też uchwalać wydatków. Projekty rządu wspólnego są tak wadliwe, że minister spraw zagranicznych dwa nader ważne cofnąć już musiał; preliminarz zaś budżetu wojskowego jest także wadliwy, bo nie liczy się bynajmniej z końcem prawomocności ustawy wojskowej. Wnoszę przeto, aby odroczono rozprawy o budżecie wojskowym, dopóki parlamenty nie oznaczą liczby siły zbrojnej.

Gdy sprawozdawca odpowiedział na to, że parlamenty w tym roku zaledwie już będą mogły oznaczyć tę liczbę, że dalej bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy w chwili obecnej możnaby ją zmieniać, że nakoniec na wszelki sposób zmiana taka nie mogłaby wpłynąć na budżet armii na r. 1879, lecz dopiero na rok 1880 — odrzucono wniosek Simoniego i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, uchwaliwszy tylko rezolucyę projektowaną przez komisyę, że uchwały delegacyi co do budżetu armii nie mają być sankcyonowane, dopóki projekt ustawy o przedłużeniu prawomocności ustawy wojskowej nie będzie przyjęty.

W dyskusyi szczegółowej uchwalono budżet wojskowy wedle wniosków komisyi. Na uwagę zasługuje to tylko, że delegacya uchwaliła odrzuconą przez delegacyę węgierską kwotę na utrzymanie koni kapitanów piechoty. Pozycyę 1,712.000 na ulepszenie karabinów systemu Werndla, uchwaloną przez delegacyę austryacką wbrew wnioskowi swej komisyi, uchwaliła delegacya węgierska zgodnie z wnioskiem swojej komisyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Powstanie bułgarskie.)

Salonicki korespondent *Presse* donosi 7go listopada: „Dnia 10go b. m. zawinął do tutejszego porta włoski parowiec handlowy „Angielica“ z 500 jeńcami tureckimi wracającymi z niewoli rossyjskiej a 11go b. m. przybył tu z Konstantynopola turecki parowiec transportowy „Babyl“ z dwoma batalionami piechoty (około 1600 ludzi) 300 końmi, 100 artylerzystami i odpowiedniemi zapasami amunicyi. Dnia 12go b. m. przybiły do brzegu tureckie parowce transportowe „Chaari Nusret“ z batalionem piechoty (około 650 ludzi), 400 tureckimi jeńcami wojennymi, 1500 worami mąki i amunicyi — i „Mevrudi Nusret“ z dwoma batalionami piechoty około 1.300 ludzi i 1.500 worami mąki. Część tego wojska ma się udać do Seresu, aby walczyć przeciw powstańcom bułgarskim. Dnia 9go b. m. wysłano ztąd koleją żelazną 6 oficerów, 150 ludzi, 40 koni z 2000 kilogramów amunicyi do Krywołaku dla ścigania band powstańczych, które i tam zaczynają się pokazywać. Główna kwatera armii tureckiej została przeniesiona z Kossowa do Ueskübu. W Ueskűb, Prysztynie i Mitrowicy urządzają Turcy szpitale a z Konstantynopola ma tu wkrótce przybyć sześciu lekarzy. Dla potrzeb wojska znajdującego się w sandżaku monastyrskim, zamówił rząd u tutejszych właścicieli młynów 100.000 ók mąki miesięcznie. Wojska w sandżaku monastyrskim mają liczyć 7000 ludzi. Podług najnowszych wiadomości z Seresu liczba powstańców w sandżaku sereskim wynosi obecnie 10.000 ludzi. Głównym dowódcą powstańców jest niejaki Ilia, rodem z Kioprülii, który służył w armii serbskiej podczas ostatniej wojny. Ci powstańcy bułgarscy są podzieleni na kilka oddziałów, których główne kwatery znajdują się w okręgach Kresny, Melnika i Demirhissaru. Wszystkie wsie okręgu melnickiego przyłączyły się do powstania. Kobiety i dzieci pouciekały w góry. Także cała bułgarska ludność okręgu demirhissarskiego gotowa jest chwycić za oręż i czeka tylko na przybycie zapasów broni i amunicyi. Na *mutessarifa* sereskiego, jadącego z Melnika do Petricza napadła pod wsią Hirsowem banda Bułgarów złożona tylko z 40 ludzi, podczas gdy *mutessarif* miał przy sobie 100 Czerkiesów i baszybożuków. To też Turcy odparli bez trudności Bułgarów i zabrali nawet siedmiu do niewoli. Trzem z tych jeńców poodcinali baszybożuki natychmiast głowy, podczas gdy czterech pozostałych z wielką trudnością zdołał *mutessarif* zawieść z sobą żywcem do Seresu. Władze rossyjskie w Dubnicy i Džumaji popierają ruch bułgarski i mają wkrótce wysłać do Macedonii wielkie zapasy amunicyi i broni. Rząd turecki posyła ciągle wojska i zapasy wojenne do Melnika. Siły tureckie w okręgu melnickim pod dowództwem generała brygady Ibrahima baszy mają obecnie wynosić 13 batalionów piechoty z 7000 ludzi i 10 działami. W sandżaku sereskim utworzyło się wiele band baszybożuckich, które dopuszczają się zwłaszcza w okręgu newrekopskim wielu okrucieństw i gwałtów. Ludność Seresu licząca 42.000 mieszkańców, jest z tego powodu w największej trwodze, a tak Turcy jak chrześcijanie utrzymują dzisiaj z większą stanowczością niż kiedykolwiek, że tylko okupacya podjęta przez wojska austryacko-węgierskie mogłaby w tym kraju przywrócić spokój i porządek. Władza lokalna w Seres otrzymała w tych dniach od tutejszej władzy w drodze telegraficznej polecenie, aby przygotowała zapasy zboża na sześć miesięcy dla 90 batalionów tureckich, które wkrótce mają przybyć do Seresu. Najznakomitsi mieszkańcy Seresu oświadczyli po wspólnej naradzie, że zapasy zboża, jakiemi może rząd rozporządzać z dziesięcin, nie wystarczą dla tak wielkiej liczby wojska.“

(Z Konstantynopola).

Sprawozdawca *Pol. Corr.* pisze z Konstantynopola 26 listopada: „Anglicy zabierają się na seryo do wykonywania protektoratu nad azyatycką Turcyą; tak przynajmniej wnosić można z pogłoski, według której w bliskiej przyszłości sztandar angielski ma być zatknięty na wielkich koszarach w Scutari w Azyi, w którym to gmachu mają być umieszczone dwa pułki piechoty angielskiej. W tej sprawie nie zapadła jeszcze stanowcza decyzya i być może, że projekt powyższy natrafi na opór ze strony sułtana, który tylko z największą niechęcią patrzałby na obcy sztandar powiewający naprzeciw Stambułu, choćby ten sztandar należał do mocarstwa zaprzyjaźnionego. Ale nie ulega wątpliwości, że taka propozycya istnieje i że zastanawiano się już nawet nad nią. Osobistości mające bliskie stosunki z ambasadą angielską, starały się nawet przygotować opinię publiczną, rozpowszechniając pogłoskę o wykryciu sprzysiężenia przeciw chrześcianom i dodając, że instalacya wojsk angielskich w obliczu stolicy, będzie tylko środkiem ostrożności dla ochrony ambasad, Europejczyków i chrześcian. Te same osobistości twierdziły dalej, że sprzysiężenie muzułmańskie jest rozgałęzione po tej i po tamtej stronie Bosforu i że przybrało cechę bardzo groźną w skutek przybycia bośniackich zbiegów, którzy rozbudzili jeszcze większy fanatyzm i nienawiść przeciw chrześcianom. Cała ta historya została wymyśloną widocznie w tym zamiarze, ażeby usprawiedliwić przybycie wojsk angielskich i złagodzić drażliwość Rossyan. Pokaże się wkrótce, czy plan ten był dobrze obmyślany.

Nowy minister skarbu, Zuhdi basza, wypracował cały szereg planów, mających na celu ściągnięcie do kraju zagranicznych kapitałów. Jeden z tych planów był niedawno przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej. Według tego planu miała Porta udać się z prośbą do Anglii i Francyi, ażeby pomogły jej zaciągnąć pożyczkę w wysokości 25 milionów funtów szterlingów; jako gwarancyę ofiaruje Porta haracz egipski w wysokości 680.000 fnt. szterlingów, dochody z Cypru w kwocie 140.000 fnt. sztr. i pewną część dochodów z Syryi. Haracz egipski jest już zafantowany jako gwarancya za pożyczkę zaciągniętą w latach 1854, 1855, 1871 i 1877, ale pewna część nowej, projektowanej pożyczki ma posłużyć na umorzenie natychmiastowe powyższych 4 pożyczek. Ta kombinacya jest nietylko niepraktyczną ale nawet niemoralną; byłoby bowiem bardzo niesłusznie płacić odsetki nowej pożyczki syryjskiemi dochodami, które z prawa należą się starszym wierzycielom Turcyi. Te i tym podobne refleksye skłoniły francuzkiego ambasadora do odrzucenia projektu finansowego Zuhdiego baszy. P. Fournier wyraził się przy sposobności wobec licznych świadków: „Nie będę nigdy nikomu w Europie doradzał, ażeby pożyczył Turcyi chociażby jednego centyma. Uczyniłbym to pod jednym warunkiem, a to, gdyby sułtan wstąpił w ślady wicekróla egipskiego i sprawy finansowe powierzył ministrom europejskim.“ Równie złego przyjęcia doznał powyższy projekt finansowy ze strony Layarda, który nie chciał nawet zastanawiać się nad nim. Zuhdi basza, niezrażony tem niepowodzeniem, zapowiedział nowy projekt, który ma wkrótce pojawić się w pewnym francuzkim dzienniku. Ażeby jednak zapobiedz kłopotom finansowym, które strasznie dokuczają Porcie, zawarł minister skarbu z bankiem ottomańskim interes zaliczkowy na sumę 630.000 tureckich funtów, z których wpłynęła już do tureckiego skarbu państwowego suma 180.000 fnt. Większa część tej sumy połuży oczywiście na zakupno dział, któremi zostaną uzbrojone okopy dokoła Stambułu, tudzież linie obronne Derkos i Czataldża. Jestto najgłówniejsza troska ministra wojny i całego rządu. W ciągu zeszłego tygodnia wysłano 150 dział oblężniczych na te linie obronne. Na początku wojny miała Turcya 900 takich dział zakupionych u Kruppa. W ciągu kampanii straciła z nich 250 i 900 dział polowych. Pozostaje jej tedy 650 dział oblężniczych, nie licząc w to olbrzymich dział nadbrzeżnych, które służą do obrony Dardanellów i do obrony Bosforu od strony Czarnego morza. Działa forteczne znajdujące się w Ruszczuku, Szumli, Widdyniu pozostały w posiadaniu Turcyi na mocy traktatu pokojowego i od kilku tygodni przewożone są na wielkich statkach transportowych do Stambułu, zkąd bywają natychmiast wysyłane do Czataldży. Tyle co do uzbrojenia. Roboty około fortyfikacyj postępują raźno naprzód a wielu zagranicznych oficerów — z wyjątkiem francuskiego *attaché* Dreysse'go — jest zdania, że fortyfikacye te, posłużą do skutecznej obrony stolicy. Nasypy ziemne uzupełniono kazamatami i platformami drewnianemi. Do tych robót ściągnął rząd ze stolicy i z okolicy wszystkich murarzy i cieśli, którzy są poddanymi tureckimi. Przy robotach ziemnych pracuje 17.000 żołnierzy, mimo to uskarża się Baker basza, że inni komendanci nie chcą mu dać swych ludzi do roboty. Liczba żołnierzy tureckich, którzy z pożytkiem mogliby brać udział w obronie linii Czataldży, wynosi co najwięcej 100.000 ludzi, przyczem wypada nadmienić, że to wojsko, pod względem ducha militarnego i karności wojskowej pozostawia wiele do życzenia. Znużeni wskutek ciężkich robót, do jakich ich używano, a jeszcze gorzej zniechęceni złym wiktem i złą odzieżą, są ci żołnierze bardzo zdemoralizowani. Niezadowolenie i demoralizacya wzmaga się tem bardziej, iż żołnierze, którzy powrócili z niewoli rossyjskiej, nie mogą znaleźć dość pochwał dla rządu rossyjskiego i instytucyj rossyjskich i czynią porównania na których Turcya bardzo źle wychodzi. Minister wojny postanowił tedy wszystkich redyfów i mustehafizów, którzy powrócili z Rossyi, wysłać do domów. Resztę rozdzielono pomiędzy rozmaite bataliony czynnej armii, ażeby zapobiedz demoralizacyi. Z 53.000 jeńców, którzy powrócili do kraju, puszczono na urlop 25.000; 12.000 nie otrzymało jeszcze umundurowania a resztę wcielono do rozmaitych batalionów. Kilka batalionów z pod Plewny, których oficerowie dostali niedawno medal pamiątkowy, wysłano do Czataldży. Wyjątkowo nie rozwiązano tych batalionów składają się one bowiem z samych wypróbowanych Albańczyków.“

(Polityka angielska w sprawie afgańskiej.)

O polityce Rossyi w Azyi centralnej i o stanowisku, jakie w obec tego mocarstwa powinna zająć Anglia, zamieściły *Times* w sobotnim swoim numerze artykuł, którzy z pomiędzy artykułów tego rodzaju zapełniających całe szpalty wszystkich niemal dzienników, odznacza się rzadką jasnością a zarazem wielką otwartością. Autor powiada bez ogródki, że w Londynie szepcą sobie wszyscy na ucho, iż Anglia nie przeciw Kabulowi ale przeciw Rossyi powinna wystąpić z całą stanowczością. Wykazawszy jak najdobitniej, że Rossya chana Chiwy, któremu przyrzekła protekcyę, zrobiła po prostu swoim wasalem, powiada autor artykułu p. Bosworth Smith, że taki sam los czeka emira kabulskiego i zastanawia się następnie nad polityką Rossyi wobec Angli: „Złamanie przyrzeczenia danego przez Rossyę, że nie będzie się mieszać w sprawy Afganistanu, w chwili gdy stosunki pomiędzy Rossyą a Anglią były tak naprężone, jak to miało miejsce przed kilku miesiącami, było zupełnie zrozumiałem i do wytłumaczenia; ale nie da się wytłumaczyć fakt, że Rossya nieodstąpiła od tej polityki, gdy pokój między obydwoma państwami został zapewniony. Nie jest do wytłumaczenia, że gdy wojna na jednym krańcu granicy rossyjskiej stała się nieuniknioną, Rossya na drugim krańcu utrzymuje ciągle taki stan rzeczy, który nie jest ani pokojem ani wojną lecz kombinacyą, nie przynoszącą żadnemu z dwóch państw najmniejszej korzyści. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sam pobyt poselstwa rossyjskiego w Kabulu jest dostatecznym powodem do wojny i czyni ją nawet niezbędną. Rządowi angielskiemu nie można bynajmniej pochwalać tego, że się bierze do podrzędnych agentów, którzy do pewnego stopnia są wolni od zarzutu, podczas gdy głównego winowajcę pozostawia w spokoju. Miałożby już być za późno zażądać od Rossyi, aby została wierna swemu przyrzeczeniu co do Afganistanu? Jeśliby zarzucono, że Anglia jest sędzią stronniczym w swojej własnej sprawie i że to, co nazywa naruszeniem przyrzeczenia, z innego punktu widzenia nie byłoby takiem naruszeniem, odpowiedzielibyśmy co następuje: W roku 1871 dała Rossya Chinom przyrzeczenie tak wyraźne jak żadne z danych nam kiedykolwiek. W tym samym roku skorzystała Rossya z trudnego położenia, w jakiem się znajdowały Chiny, aby sobie zapewnić „naukową granicę“ ku centrum państwa chińskiego, przez zajęcie Kuldży Zaborowi temu towarzyszyła znowu obietnica, iż Rossya zwróci natychmiast tę zdobycz, skoro tylko Chińczycy przywrócą swoją zwierzchnią władzę nad Kaszgarem. Chińczycy odzyskali więcej niż zwierzchnią władzę a Rossya do tego czasu nie dotrzymuje słowa. Ale na szczęście dla moralności między-narodowej Chińczycy w odpowiedzi na takie zachowanie się Rossyi nie zadowolnią się samemi remonstracyami.“ Z artykułu tego wynika więc, że Anglia powinna od Rossyi a nie od emira Kabulskiego domagać się odwołania poselstwa rossyjskiego z Kabulu.

(Z afgańskiego teatru wojny.)

O pochodzie kolumny kurumskiej telegrafują pod dniem 2 grudnia do *Tagblattu*: „Oddział zostający pod rozkazami generałmajora Robertsa znajduje się w krytycznem położeniu; oddział ten, jak wiadomo, posunął się najdalej w głąb kraju i miał przez wąwóz peiwarski połączyć się z generałporucznikiem Samuelem Browne. Jako punkt połączenia się upatrzono Dżellalabad nad rzeką Kabulem. Po obsadzeniu fortu kurrumskiego posunęli się Anglicy w kierunku północnozachodnim a Turowie i Jagowie Sunowie, wojownicze szczepy górskie, które od czasu lorda Cliwego znajdują się na żołdzie angielskim, okazały się bardzo przyjaźnemi i ofiarowały swe usługi kolumnie angielskiej w charakterze przewodników i oddziału po-

siłkowego. Wchodząc do wąwozu peiwarskiego, który się wznosi około 1000 stóp angielskich po nad poziom rzeki Kurumu, ujrzeli Anglicy w odległości mniej więcej pięciu mil angielskich większe oddziały afgańskie, liczące około 3000 piechoty 500 jazdy i 12 dział: wojsko to posuwało się w tym samym kierunku, co Anglicy. W nocy z piątku na sobotę opuścili nagle obóz angielski Turowie. a za ich przykładem poszli Jagowie. 5 szwadron 12 bengalskiego pułku kawaleryi udały się w trop za uciekającemi, którzy go jednak przyjęli strzałami karabinowemi a następnie znikli poza skałami. Tylko kilku z pomiędzy nich wpadło w ręce Anglików. Droga, po której się posuwała kolumna ta z brygadą Cobdena, była nadzwyczaj złą: po obudwóch stronach ciągnęły się gęste lasy i zarośla sosnowe i cedrowe, które dla nieprzyjaciela stanowiły wyborną osłonę, droga zaś sama była zasiana ostremi kamieniami i odłamami. Zdawało się nawet, że niektóre odłamy skał ogromnych rozmiarów umyślnie przedtem zwalono na drogę, aby tym sposobem przeszkodzić pochodowi Anglików. Bengalski oddział saperów i minerów dokazał pod kierownictwem majora Willonghby wielkich rzeczy; przeszkody usunięto po największej części; następnie posuwały się powoli naprzód baterya złożona z dział dwunastofuntowych i cztery działa górskie, dalej kawalerya, 8 królewski pułk piechoty (*the kings*) trzy bengalskie i 20 pułk pendżabski. Dla osłony flank przeznaczono 5 gurkaski pułk strzelców. Na czele dla zrekognoskowania terenu jechali angielscy huzarzy i bengalscy ułani. Wsie, przez które droga prowadziła, składały się z kilku ufortyfikowanych domów ukrytych w rozpadlinach górskich: na rozmaitych wyniosłych punktach były pourządzane strażnice (*Out-Looks)* i przygotowane baterye kamienne. Tak posuwano się aż do Hazardarakhtu. Ztąd prowadzi wężykowaty wąwóz aż do najwyższego punktu całej tej drogi górskiej. Skały wznoszące się po nad nią prostopadle zbliżają się coraz bardziej do siebie; są to skały wapienne a ich szczyty spłaszczone na kształt dachów są pokryte cedrami, jodłami, sosnami i drzewami laurowemi. Ponieważ niepodobnem było dostać się na wierzch tych ścian wąwozu, więc posuwano się naprzód bez wszelkiej osłony flank. Za Hazardarakhtem padły pierwsze strzały. które jednak nikogo nie raniły, ale były tylko hasłem do ataku. Ze wszystkich stron zaczęli się ukazywać zbrojni ludzie a zanim Anglicy w wązkiej czeluści zdołali się uformować w szyk bojowy. rozpoczęła artylerya afgańska ogień. W obec krytycznego położenia i ze względu na to, że i na tyłach stanowisk brytyjskich pojawił się nieprzyjaciel staczając potężne odłamy skał w dolinę, dał generał Cobden rozkaz do odwrotu, którzy też pod osłoną peszawerskiej bateryi górskiej i Gurkasów szczęśliwie został wykonany. Wśród ognia nieprzyjacielskiego n[illegible]wani przez Turów i Ghilzów zdołali Anglicy cofnąć się do samego ujścia wąwozu. Straty są względnie bardzo małe, jednakże istnieje obawa, aby powrót do fortu kurumskiego nie był połączony z jeszcze większemi stratami, jakkolwiek większa katastrofa zdaje się być wykluczoną. Rezerwowa brygada kolumny kurumskiej złożona ze Szkotów górskich *Duke of* Albany, pułku piechoty pundżabskiej i pułku kawaleryi, pospieszyła czemprędzej na pomoc dywizyi Robertsa i jest nadzieja, że przybędzie jeszcze w samą porę".

KRONIKA

— **Posiedzenie** Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w sobotę dnia 7 grudnia po godzinie 6 wieczorem.

+ **Matejko** i jego *Bitwa pod Grunwaldem* stanowią ciągle temat krytyk i rozbiorów wszystkich niemal recenzentów estetycznych w wszystkich pismach wiedeńskich. Przeważna część Arystarchów niemieckich z uprzedzeniem pisze o najnowszem dziele polskiego mistrza — a choć zarzutom czynionym przez niektórych lepszych krytyków, jak n. p. Ranzoni, trudno odmówić wielkiej, przez polską krytykę także uznanej słuszności, to w samem ich nagromadzeniu, w samym nacisku położonym na błędy obrazu, w jednostronności ujemnej, która bardzo bystro widzi uchybienia a ślepą jest na olbrzymie zalety — leży tendencya wcale wymowna. Efekt wspaniały obrazu najlepiej charakteryzuje recenzent *Fremdenblattu* mówiąc, że gdy się przejdzie przez sale *Künstlerhausu* i stanie przed dziełem Matejki. odnosi się takie wrażenie, jak gdyby z karlego światka Liliputów przybyło się nagle w kraj olbrzymów *Dieser Pole ist denn doch ein Riese!* woła krytyk na widok *Bitwy pod Grunwaldem*, której następnie poświęca obszerny artykuł.

* **Zeszłej nocy** dostał się złodziej przez parkan na podwórze p. Sebastyana Kwiatkowskiego pod l. 10 przy ulicy Krzyżowej i porozbijał mu wszystkie komórki. W dwóch komórkach, gdzie złożone były stare żelaziwo i drzewo opałowe, niczego nie tknął złodziej, w trzeciej komórce odciął sobie pół wieprza świeżo zabitego. który wisiał na żerdzi

— **Odczyty.** Pani Felicya z Wasilewskich Boberska rozpocznie dnia 12 grudnia r. b. wykłady literatury powszechnej i estetyki, które będą dalszym ciągiem przeszłorocznych, a stanowić zarazem pewną oddzielną całość. Obejmą literaturę narodów nowożytnych. Kurs będzie czteromiesięczny, odczyty dwa razy w tygodniu w poniedziałek i czwartek o 5 godzinie po południu, w pomieszkaniu wykładającej l. 31 przy Wałowej ulicy Cena całkowitego kursu 12 zł. lub miesięcznie opłata 4 zł. Dla nauczycielek lub osób kształcących się do zawodu nauczycielskiego połowa ceny. Na jeden lub parę odczytów wstęp bezpłatny.

— **Mikołaj Skwarcow.** W Petersburgu zmarł przed dwoma tygodniami, jak donoszą warszawskie i tamtejsze dzienniki Mikołaj Skwarcow, urodzony w Królestwie Polskiem, były właściciel dóbr ziemskich tamże. Zmarły był członkiem od dawna zamieszkałej w Polsce i powszechnie tam znanej rodziny; która do niedawna bardzo można, licznie skoligaconą jest z domami polskiemi. W posiadaniu jej przez długie lata był „Saski Pałac" w Warszawie zwany także pałacem Skwarcowa, Pruszków niedaleko Warszawy i t. p. „Saski Pałac" kazał rząd rossyjski sprzedać pani Skwarcow, matce zmarłego w roku 1863 i sam został nabywcą. Zmarły brał czynny udział w rozlicznych przedsiębiorstwach i niemało przyczynił się ze swoją rodziną do rozwinięcia ruchu przemysłowego w Królestwie. Należał też do nielicznych wyjątków w wyższem towarzystwie rosyjsskiem — był bowiem wielkim przyjacielem polskiego narodu. Ożeniony był dwa razy z Polkami, po śmierci pierwszej żony z domu Jasińskiej, która mu pozostawiła dwóch synów, ożenił się z swoją cioteczną siostrą p. Maryą Mitarnowską.

— **Złodziejstwa** na wielką skalę mnożą się ciągle we Włoszech i popełniane są niekiedy z prawdziwem wirtuozostwem. Wiadomo, w jak tajemniczy sposób niedawno złodzieje potrafili ukraść kilka milionów lirów, przewożonych koleją pod dozorem kilku urzędników, do banku genueńskiego. W innym jednak rodzaju dokonaną została równie wielka kradzież w Neapolu. Umarł tam niedawno nagłą śmiercią 70 letni markiz F. S. Andrea, a ponieważ nie zostawił dzieci ani testamentu, zgłosili się do spadku jego synowcy. Spuścizna jednak, jaką znaleźli, okazała się tak małą w porównaniu z tem, co według dobrych informacyj ich markiz powinien był posiadać, że zażądali dochodzenia karnego Jakoż policya wnet wykryła, że rodzina, w domu której mieszkał sędziwy markiz, złożona z pięciu sióstr (panien w podeszłym już wieku), przywłaszczyła sobie po nieboszczyku bardzo znaczne sumy W pomieszkaniu tej rodziny mianowicie znaleziono rozmaite papiery wartościowe markiza, przynoszące około 20.000 lirów rocznej renty, a w pomieszkaniu przyjaciół tej rodziny 480 obligacyj po 500 lirów, pochodzących również ze spadku po markizie Dalej doszła policya, że także pokojowy markiza, oraz żona jego przywłaszczyli sobie znaczne sumy, tak, że według dziennika *Pungolo* niedobór w spadku wynosi 2 miliony lirów, z której to sumy dotychczas ledwie trzecia część została wykrytą u wspólników kradzieży, których uwięziono.

— **Kronika podróży.** Połowcy wielorybów, którzy niedawno powrócili z morza Lodowatego do Honolulu przywieźli wiadomość, że na wyspach archipelagu, Aleuckiego, które tworzą niejako północną granicę Spokojnego oceanu, zdarzają się teraz często nader gwałtowne wybuchy wulkaniczne. Z licznych wulkanów tamtejszych, zwłaszcza wysokie, obłoków sięgające szczyty Amukty i Czegul zieją gęstemi kłębami dymu, a niekiedy wydobywają się z nich także słupy płomieni i strumienie lawy. Wysoki 9000 stóp wulkan Umnak od pewnego czasu coraz to groźniej wybucha, a wyspę Unalaszkę d. 29 sierpnia spustoszyło trzęsienie ziemi w okropny sposób. Wieś Makuszyn na tej wyspie zniszczona została do szczętu. — Znany badacz Afryki i odkrywca rzeki Livingstone, H. Stanley. w odczycie jaki miał niedawno w Londynie „o tajemniczym kontynencie", opisywał w sposób bardzo zajmujący podróż swą z Zanzibaru do jezior Wiktorya-Nyanza, a ztamtąd do Tangyaniki i rzekami Lualaba i Kongo, które okazały się identycznemi, do wybrzeży Atlantyku. Sławny podróżnik wyrażał się z wielkiem uznaniem i szacunkiem dla króla murzyńskiego Mtezy, którego potężne państwo położone jest na północ od jeziora Wiktorya-Nyanza. Czarny ten monarcha obdarzył go wspaniałemi upominkami. złożonemi z wołów, owiec, kóz, drobiu, jaj. owoców i zboża. Stanley opowiedział mu ustępy z Pisma Świętego, mianowicie dzieje stworzenia i wyjścia Izraelitów z Egiptu, tudzież żywot Chrystusa, poczem Mteza zwołał wszystkich podwładnych kacyków i dygnitarzy swego dworu i wezwał ich, ażeby się oświadczyli za mahometanizmem lub chrześcianizmem. Jeden z zebranych odrzekł, że pytanie to trudne jest do rozstrzygnięcia, drugi, że król sam najlepiej wybrać tu potrafi. Jakoż Mteza oświadczył się za chrześcianizmem, podnosząc okoliczność, że biali chrześciańscy mężowie, których poznał, lepiej się prowadzą niż Arabowie, sąsiedzi jego. Wtedy zgromadzona rada królewska jednogłośnie oświadczyła się za zdaniem monarchy i uchwaliła zaprowadzić pomiędzy ludem chrześciaństwo

— **Wielki pancernik** wojenny niemiecki *Grosser Kurfürst*, który w maju zatonął pod Folkestone, może przecie będzie jeszcze wydobyty z dna morskiego. Rząd niemiecki zrazu zamierzał dokonać tego własnemi siłami, kiedy jednak wysłani na miejsce katastrofy majtkowie niemieccy orzekli, iż siły marynarki niemieckiej nie są dostateczne do wykonania takiego zadania, zawarła admiralicya niemiecka ugodę z przedsiębiorstwem angielskiem pod firmą A. Leutner, które za sumę 50.000 funtów szterlingów podjęło się wydobyć *Kurfürsta* na powierzchnię morza. Rzeczone przedsiębiorstwo jest w posiadaniu patentu na nowowynalezione pontony, przy pomocy których zdołało już bez wielkich wysileń wydobyć z dna morskiego kilka zatopionych większych statków.

— **Największe miasta.** Według ogłoszonego właśnie wykazu londyńskiego biura statystycznego, z największych miast na ziemi liczył w tym roku Londyn mieszkańców 3,3[illegible].300, Paryż 1.988.800, Nowy Jork 1.084.500 (oprócz przedmieścia Brooklyn, liczącego 549.438 mieszkańców, lecz uważanego za osobne miasto), Berlin 1,019.620, Filiadelfia 876.11[illegible], Wiedeń 727.271 (oprócz przedmieść), Petersburg 669.740, Bombaj 644.400, Glasgow 566 940, Liwerpool 53[illegible].681, Manchester z Salfordem 530.760, Konstantynopol i Moskwa po 600.000, (dokładna cyfra nie jest znana), Neapol 457.400, Kalkuta 429.530, Madras 397.550, Birmingham 383.110. Baltimore 355.000, Hamburg 348.447, Peszt 319.530, Dublin 314.660, Warszawa 308.548, Madryt tyleż lub cokolwiel więcej, St. Louis około 310.000, Leeds 304.948, Amsterdam 302,266, Chicago 298.970, Sheffield 289.537, Rzym 282.210. Wrocław 267.000, a Boston 250 520. Statystyka powyższa jednak z wielu względów nie jest dokładną ani kompletną. Pomija n. p. zupełnie wielkie miasta chińskie i japońskie, a cyfrę ludności wielu miast europejskich i amerykańskich podajo według stanu jej przed kilku laty.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **O polskiem drzeworytnictwie** ostatnich czasów napisał Wojciech Gerson, zaszczytnie znany malarz, obecnie mianowany profesorem w akademii sztuk pięknych w Petersburgu, krótki ale ważny artykuł w *Tygodniku Illustrowanym.* Wiadomo, że w XVII w. upadła u nas, jak na Zachodzie sztuka drzeworytnicza. dość rozwinięta w XVI w. ustępując miejsca rytownictwu na miedzi. Drzeworytnictwo polskie podźwignęło się z tego upadku bardzo późno, bo dopiero około r. 1840. Popęd do odrodzenia dała estetyczna potrzeba umieszczania t. z. winiet na początku albo na końcu rozdziałów i na okładkach książek Dalszy krok na tej drodze uczynił zdolny artysta W. Smokowski sam rysując i rytując bukszpanowe pieńki na ryciny do dzieł; wszystkie herby *Starożytnej Polski* Balińskiego, i illustracye do *Witoloraudy* Kraszewskiego są jego ręki. Ale zawsze jeszcze posyłał znany nakładca Maurycy Wolf rysunki naszych artystów — n. p. illustracye Fredry do *Maryi* Malczewskiego — zagranicę, zazwyczaj do Paryża celem wykonania na drzewie. Nasze drzeworytnictwo rozwinęło się na szerszą skalę dopiero po roku 1860. a przyczynił się do tego wiele Jan Münchheimer, słynny medaljonista, zakładając illustrowane czasopismo p. t. *Przyjaciel dzieci.* Drzeworytnia tego czasopisma rozwinęła niejeden talent rytowniczy i wydała takich znakomitych sztycharzy jak Styffi i Szymborski. Ale największe zasługi koło sztuki drzeworytniczej położyły *Tygodnik illustrowany*, *Kłosy* i *Wieniec*; cały ruch na tem polu skupia się do dziś w Warszawie przeważnie około tych dwóch pierwszych czasopism Dopiero przed kilku laty powstał osobny zakład drzeworytnictwa pod firmą: drzeworytnia warszawska, który przyjmował w swoim zakresie zamówienia redakcyj i od prywatnych osób. Ponieważ jednak czasopisma warszawskie miały własne zakłady drzeworytnicze, nowy tedy zakład szukać musiał zajęcia w dalszych stronach. Tym sposobem utworzyła się filia drzeworytni warszawskiej w Petersburgu. Od samego początku udział kobiet w sztuce drzeworytniczej był znaczny. Już w kilka lat po założeniu pierwszej drzeworytni przez Münchheimera miał Styffi kilka zdatnych uczennic. Z nich panna Wojcicka, dziś zamężna Styffi, uprawia dotychczas drzeworytnictwo i krzewi je między płcią piekną Warszawy. Do niedawna można się było częściej spotkać w tej sferze pracy kobiecej z imionami Nawróczyńskiej, Baczewskiej i Gąsiorowskiej. Obecnie zjednała sobie reputacyę Józefa Kleczyńska. Naturalnie niedorównuje płeć piękna i na tem polu uznanym rytownikom, którzy w ciągu 20 lat stanęli tak wysoko, że przewyższają obecnie Niemców i Anglików ustępując tylko Francuzom. Wspomnieny tu tylko o najznakomitszych rytownikach współczesnych streszczając ich charakterystyczne cechy w tej reprodukcyjnej sztuce, za kompetentnym sędzią i znawcą jakim jest p. Gerson. Pierwsze miejsce należy się Styffiemu, który w sposobie szerokiego cięcia, naśladując sposób angielski, i w cieniowaniu nie przecinającemi się kreskami ale zgrubiającą się linią, doszedł do tak znakomitej wprawy, iż rytując rysunki Matejki, robione najczęściej przecinającemi się kreskami umie w nich zachować charakterystyczne cechy własnego cięcia obok ożywionego zawsze i wyrazistego rysunku. Regulski nagina się z trudnością do odtworzenia ożywionych rysunków, ale przy rysowniczym współudziale Tegazzy nabiera jego praca zawsze czysta i sumienna, więcej życia. Holewińskiego rylec idzie torem wskazanym przez Belgijczyka Panemackera, najsławniejszego obecnie rytownika w Europie. Jego kreski poziome zgrubiające się lub zwężające to wijące się po rozmaitych załomach, stopniują cienie i okrąglają przedmioty a tym sposobem wykonane np. powietrzne i mgliste odległości sprawiają miłe wrażenie. Gorazdowski i Chełmicki należą do tej samej szkoły belgijskiej. W liniach obwodowych celuje szczególnie Bojarski. Oddzielną niejako grupę stanowią Przykorski i Zajkowski razem z niedawno zmarłym Zabłockim Położyli oni nieocenione zasługi przez wyszukiwanie różnych sposobów wykonania rysunków na coraz inny odcień. We Lwowie niestety sztuka drzeworytnicza nigdy przyjąć się nie mogła. a nieliczne pisma ilustrowane, które tu przez krótki czas wychodziły, posługiwać się musiały staremi kliszami niemieckiemi, a oryginalne rysunki wysyłać do Lipska lub Wiednia.

OSTATNIA POCZTA

Przemowa cara do szlachty moskiewskiej w Kremlu. jest największym wypadkiem w tej chwili. Przemowa ta jest wskroś pokojową. jak tego po ostatnim zwrocie w polityce rossyjskiej spodziewać się można było. Car wyraził nadzieję. że ostateczny pokój z Turcyą zostanie wkrótce podpisany. Car poruszył także wewnętrzne stosunki swego państwa. agitacye nihilistów, morderstwa polityczne w Petersburgu i wezwał stany. aby popierały rząd w obronie społecznego porządku. Ustęp mowy, w której car wyraził nadzieję, że „uczucia przywiązania, gdy już jego nie stanie, przelane będą na jego syna i następcę" — brzmi nieco sentymentalnie, chociaż za daleko posuwają się ci, którzy widzą w tem coś w rodzaju złego przeczucia... W zmiance „o pokojowym rozwoju Rossyi na legalnej drodze" możnaby upatr[illegible] wiedź ref[illegible] wewnętrznych. kt[illegible] już i to coraz głośniej do[illegible] ... p[illegible] liczna w Rossyi.

Aktualne znaczenie w przemowie carskiej ma przedewszystkiem wzmianka o bliskiem zawarciu ostatecznego pokoju z Turcyą. o [illegible] prawie równocześnie wspominał także hr. Andrassy w komissyi budżetowej austryackiej delegacyi. *Polit. Corresp.* donosi dzisiaj, że Rossya znacznie zmodyfikowała swe pierwotne warunki i że książe Łabanów zapowiedział bezzwłoczną ewakuacyę ziem tureckich, skoro tylko traktat pokojowy podpisany zostanie. *Tagblatt* podaje już najważniejsze punkta tego traktatu. który obejmować ma 18 artykułów. Rossya obowiązuje się najpóźniej w marcu 1879 ewakuować terytoryum, które w myśl traktatu berlińskiego pozostać ma pod bezpośrednią władzą sułtana. Porta uznaje zobowiązanie, przyjęte w traktacie sanstefańskim, zapłacenia Rossyi kontrybucyi wojennej w wysokości 300 milionów rubli. Rząd turecki będzie się starał spłacić tę sumę w rocznych ratach. pierwsza rata w kwocie 25 milionów ma być spłaconą jeszcze przed ewakuacyą terytoryum ottomańskiego. Porta zobowiązuje się dalej zapłacić w ciągu następnych dwóch miesięcy 10 milionów rubli jako wynagrodzenie szkód. poniesionych przez poddanych rossyjskich w skutek wojny. W artykule dodatkowym oświadcza sułtan gotowość wydania Czarnogórze terytoryów. przyznanych jej traktatem berlińskim, mianowicie zaś Podgorycy, Spużu i Szabljaku a to jeszcze przed ustąpieniem Rossyan z wilajetu adryanopolskiego.

Z Adryanopola piszą do *Pol. Corr.*, że w armii rossyjskiej panuje obecnie nadzwyczajne przeciw Anglii rozdrażnienie. Jeden z wyższych generałów rossyjskich wyraził się niedawno w licznem kole oficerów: „Przeciw Austryi nie tak chętnie wyruszylibyśmy na wojnę, ale gdyby szło przeciw Anglii, to szabla wyskoczyłaby sama z pochwy. Ten sam generał opowiadał, że ks. Łabanow po wybuchu wojny anglo-afgańskiej wyrazić się miał: „Teraz mamy Anglików w łapce; wypowiedzieli wojnę Afganistanowi — tego właśnie chcieliśmy. Zobaczymy teraz, czy długo zdołają utrzymać swe posiadłości w Ameryce i gdzieindziej. Anglia spekuluje na ruinę Rossyi. tymczasem może własna jej potęga runie niezadługo!"

Wojna anglo-afgańska budzi ogromny interes w całej Rossyi. Korespondent odesski *Politische Correspondenz* pisze

o tem: „Ruchy generała Abramowa, który z dwiema brygadami stał w sierpniu nad górnym Oxusem, osłonięte są głęboką tajemnicą; nie wiadomo, gdzie ta daleko wysunięta kolumna armii turkestańskiej znajduje się w tej chwili. Wiadomo jednak dokładnie, że w Samarkandzie nagromadzono ogromne zapasy żywności, a gorączkowa czynność intendantury turkestańskiej daje powód do wielu kombinacyj. Jest to publiczną tajemnicą, że gdy generał-adjutant Kaufmann wykonał w lecie ruch w kierunku Dżamy na granicy bocharskiej, równocześnie generał major Łamakin na czele 6000 ludzi z 24 działami rozpoczął pochód do krainy teckich Turkomanów. Po kilku nieznacznych utarczkach powiodło mu się zawojować pokolenia turkomańskie w dolinach Tedżentu i Merwi i dotrzeć aż do wielkiego szlaku, prowadzącego do Balchu, zkąd pochód na Herat jest już stosunkowo dość łatwym. Obecnie słychać, że w Liwadyi podczas ostatniego pobytu Tottlebena postanowiono wysłać generał. Łamakinowi znaczne posiłki, ponieważ wobec rozpoczętej właśnie wojny anglo-afgańskiej należy w Turkomanii mieć do dyspozycyi odpowiednie siły wojskowe. Mówią, że rząd wyszle wkrótce 8000 ludzi z 2 bateryami przez morze Kaspijskie dle wzmocnienia korpusu Łamakina.

Podajemy cyfry budżetu Stanów Zjednoczonych, przedłożone kongresowi przez ministra skarbu Shermana: Dochody w r. 1878 dolarów 257.763.000; rozchody 236.964.000. Nadwyżka ma być użytą na zmniejszenie długu publicznego. Dochody na r. 1879 obliczone są na 264½ milionów, rozchody na 240¹⁄₁₀ mil. Od 1go stycznia r. b. sprzedano 100,270,000 w bonach: wybit złota w ciągu roku skarbowego za 527.960.000 a srebra za 19.814,000, z których 4.984:000 jest w obiegu. Przygotowania do podjęcia wypłat w metalu są na ukończeniu. Na ten cel przeznaczone zapasy gotówki wynoszą 141,888.000 dol. Bilety mają być nadal przyjmowane przy wypłacie ceł i mogą być znów wypuszczane, jeżeli okaże się to potrzebnem dla nabycia monety brzęczącej w celu uskuteczniania w tej monecie wypłat. Sprawozdanie radzi zmniejszyć obieg dolarów srebrnych do 50 milionów albo podwyższyć ich wartość. Rząd wykupywać będzie bilety na złoto lub srebro do woli sprzedających stron, ale zastrzega sobie legalny wybór jednego z dwojga.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 grudnia. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola: Komisya ustanowiona dla określenia południowej granicy Bułgaryi wróciła, nie wywiązawszy się z swojego zadania, z powodu groźnego oporu Bułgarów i braku wojskowej asystencyi, której Totleben nie nadesłał w porę.

Z Bukaresztu donosi *Pol. Corr.*: Z Tulczy otrzymał książe adres telegraficzny, wystosowany w imieniu mieszkańców Dobruczy wszystkich narodowości a także bułgarskiej i małoruskiej ludności. Adres ten, zawierający 500 podpisów, przyrzeka uległość dla rumuńskiego sztandara jako symbolu cywilizacyi i wyraża życzenie, by Opatrzność błogosławiła księciu, jego armii i misyi rumuńskiej w nowo nabytych krajach.

Budapeszt, 4 grudnia. Na konferencyi liberalnego stronnictwa Tisza dał krótki pogląd na przesilenie gabinetowe, oświadczając, że wraz z kolegami swoimi gotów jest utworzyć nowy gabinet, jeżeliby mógł liczyć na poparcie stronnictwa. Tisza podniósł doniosłość spraw wewnętrznych, mianowicie kwestyi finansowej. Zainterpelowany przez Wahrmanna w sprawie wschodniej, Tisza powołał się na swoje dawniejsze oświadczenia a w sprawie aneksyi na najświeższe oświadczenia hr. Andrassego. Stronnictwo zadowoliło się oświadczeniami Tiszy i oświadczyło gotowość popierania gabinetu, który pozostanie na podstawie rowiniętego przez Tiszę programu. W sobotę nowy gabinet przedstawi się parlamentowi.

Budapeszt, 4 grudnia. Austryacka delegacya przyjęła kredyty dodatkowe na wsparcie dla wychodźców bośniackich.

Foregger interpeluje ministra wojny, dlaczego urzędnicy intendantury z rezerwy w krajach okupowanych nie zostali zdemobilizowani.

Jutro rozprawa nad kredytem okupacyjnym na r. 1879.

(H) **Budapeszt**, 4 grudnia. *(Tel. pr.)* Jakby w tym celu, aby w jutrzejszej rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych stłumić niejako głosy stronnictwa przeciwnego, opozycya zapisała do głosu dziś rano až 17 mowców swoich. Delegaci polscy wcześnie dowiedzieli się o tem i poznali cel tego manewru. Gdy przy końcu dzisiejszego posiedzenia prezydent zapowiedział na jutro rozprawę nad bužetem ministerstwa spraw zagranicznych, del. Dunajewski zabrał głos i wykazując, że dopiero jutro można się do głosu zapisywać, zażądał unieważnienia listy mowców, prenotowanych w sposób nieprawidłowy. Prezes przyznał słuszność reklamacyi i oświadczył, že spis mowców jest nieważny.

Budapeszt, 4 grudnia. (*Tel. pryw.*) Dziś przybyła tu deputacya Rady miasta Lwowa. Prezydent Jasiński ma przysłać dziś telegraficznie lwowskiej Radzie miejskiej sprawozdanie z audyencyi u Najj. Pana.

Budapeszt, 4 grudnia. Węgierska delegacya załatwiła ostatecznie budżet wojskowy i jutro przystąpi do rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Przedłożenie o nadzwyczajnym kredycie na rok 1878 załatwione zostanie przez połączone komisye w niedzielę, a w poniedziałek lub wtorek na pełnem posiedzeniu.

Berlin, 4go grudnia. W Izbie deputowanych Windhorst (z Meppen) postawił wniosek, aby w pruskiej ustawie konstytucyjnej przywrócono zniesione artykuły 15, 16 i 18 o stosunku państwa do kościoła.

Monachium, 4 grudnia. Przy wyborach gminnych klerykalne stronnictwo odniosło zupełne zwycięstwo i przeparło wybór 19 swoich kandydatów przeciw jednemu liberalnemu.

Konstantynopol, 4 grudnia. Mianowani zostali: Osman basza ministrem wojny, Usianizade *szeikiem ul Islam* a Riza bej pierwszym sekretarzem sułtana.

Konstantynopol, 4 grudnia. Kheiredin basza mianowany w. wezyrem w miejsce Savfeta baszy.

Konstantynopol, 4 grudnia. Mianowani zostali: Kheiredin w. wezyrem, Usianizade Essad *szeikiem ul-Islam*, Ghazi Osman ministrem wojny, Said ministrem sprawiedliwości, Kadżi ministrem spraw wewnętrznych, Karatheodory ministrem spraw zagranicznych, Savas ministrem robót publicznych, Dżevdel ministrem handlu. Nominacya wielkiego mistrza artyleryi później nastąpi. Szwagier Ghazi Osmana mianowany pierwszym sekretarzem sułtana. Z powodu nieobecności Kadżego i Karatheodorego obejmują Said tekę spraw wewnętrznych, a Savas tekę spraw zagranicznych.

Wiedeń, 5 grudnia. (*Tel. pr.*) Jak zapewnia *Presse*, nie ma nawet mowy o złożeniu nowego gabinetu austryackiego wśród obecnych stosunków i wobec zbierającej się Rady Państwa. Jak wiadomo, Rada Państwa zgromadzi się celem obrad nad traktatem berlińskim, czyli raczej zająć się ma rozważaniem stosunku między gabinetem a faktem zawarcia traktatu — niepodobna zatem, aby przed Radą Państwa stanęli nowi ministrowie, którzy z traktatem berlińskim nic nie mieli do czynienia.

Fremdenblattowi donoszą z Pesztu, że frakcya dr. Herbsta nie łudzi się wcale nadzieją, aby mogła uzyskać dla swojej opozycyi większość w *plenum* delegacyi — co wszakże uchwali delegacya, aby zneutralizować wycieczki zawarte w sprawozdaniu komisyi budżetowej, dotąd niewiadomo jeszcze. Konferencye, które się w tej kwestyi odbyły, nie odniosły żadnego dodatniego rezultatu, zdaje się atoli, że przeważa zdanie, aby wnieść i uchwalić w pełnej delegacyi rezolucyę, która zwięźle i stanowczo odparłaby uwagi, zawarte w elaboracie dr. Schaupa. Ostatnie posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się w przyszłą środę. Za rządem głosować będzie dwudziestu delegatów Izby wyższej, siedmiu Polaków, trzech członków stronnictwa prawa; z delegatów zaś wiernokonstytucyjnych następujący: Kübeck, Pirquet, Oppenheimer, Scharschmid, Terlago, Langer, Kochanowski i Stradi.

Wiedeń, 5 grudnia. (*Tel. pr.*) Z Tryestu donoszą, że wydział administracyjny tamtejszej rozwiązanej Rady miejskiej uchwalił 500 złr. jako „jałmużnę" dla żołnierzy wracających z Bośnii a zamieszkałych w Tryeście. Namiestnik unieważnił tę uchwałę, ze względu na jej uwłaczającą formę.

Londyn, 5 grudnia. Opozycya nie wniesie żadnej poprawki do adresu, i nie będzie kwestyonować kredytu na wojnę afgańską — ale wniesie surowe wotum nagany. Według *Times* kredyt nadzwyczajny wynosi milion funtów. *Times* dodają, że jeśli Roberts wypędzi Afganów z doliny kurumskiej, główny cel ministerstwa będzie zapewniony.

Lahora, 5 grudnia. (Depesza urzędowa) Brygada Macphersona posunęła się wśród rekonesansu aż po za Kurd-Khyber. Komunikacya z Ali-Musdżydem znowu przywrócona.

Office Reuter donosi z Lahory, że Roberts odniósł świetne zwycięztwo i zdobył Pesswar i Kotul wraz z wszystkiemi działami, jakie się tam znajdowały. Afganowie ponieśli znaczne straty; Anglicy mają 80 rannych i zabitych, między nimi dwóch kapitanów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 grudnia 1878, godz. 2 min. 10. Losy kredytowe 163·—, Węg. akcye kredyt. 212·40. Akcye anglo-austr. 97·50. Akcye banku Union 67·25, Akcye kolei Karola Ludwika 235·—, Akcye kolei północnej 201·50, Akcye kolei południowej 68·75 Akcye kolei Alföld 114·50, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 112·50, Akcye kolei Rudolfa 115·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·44, Galic. oblig. indemn. 83·50, Losy z r. 1864 134·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105·50, Akcye banku obrotowego 100·—, Losy tureckie 21·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 254·—, Akcye banku związkowego 103·25, Rubel papierowy 1·13½, Wiedeńskie losy 90·60, Węgierskie losy 81·25, Mark. niem. 57·40, Węgierska renta 83·65. Usposobienie ciche.

Wiedeń, dnia 4 grudnia, godz. 6 minuta —. Akcye kredytowe 228·60, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 235·—, Południowa 68·75, Renta pap. 61·10, Galic. bank hip. 90·20, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 90.50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31, Rubel papierowy —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 5go grudnia, godzina 10 minut 43. Akcye kredytowe 228·60, Anglo-Austr. 97·—. Unionsbank 67·25. Kolej Karola Ludwika 235·—, południowa 68·75, Rubel papierowy 1·13½, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark. niem. —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·30½. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 4 grudnia 1878 pięciu liczb

63 26 60 62 78

Następne ciągnienia przypadają w dniu 18 i 31 grudnia 1878.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5 grudnia 1878 o godz 7 rano.
Barometr 726.29mm. Psychrometr suchy 3.4C°
Psychrometr wilgotny 3.0°C. Prężność pary 5.4mm
Wilgoć 93%. Zachmurzenie 1. Wiatr NW3. Ozon 7.
Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza + 2.7°R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 grudnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. L. Cikoński z Czortkowa. F. Rozański z Wysocka K. Kleemann z Niemiec. M. Polaczek z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. L. Białoskórski ze Złoczowa Aleks. Ujejski z Denysowa. H. Gulkowski z Stankowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. G. Justin z Wenecyi. S. Hapy z Dobropola. A. Trembicki z Botuszan. J. Bendel z Jaworowa. K. Hütter z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. S. ks. Lubomirski z Rossyi. A. hr. Potocka z Oleszyc. G. Mayer z Koszyc. J. Bocheński z Mużyłowa. A. Cielecki z Parchowa. J. Gomoliński z Brodów. T. Kownacki z Switarzowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Brett z Tłumacza. E. Fürth z Pragi. E. Handtuch z Sereth.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Winnicki z Turady. B. Rampelty z Olejowa.

Hotel Kuhna

P. T. Brzozowski z Grabowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Dzieduszycki do Jezupola. Dr. W. Schepega do Monasterzysk. G. Aywas do Krakowa, J. Aywas do Stecowa. S. Białoskórski do Staj. G. Dwernicki do Rossyi. K Petrowicz do Wołostkowa. K. Tuczyński do Stryja. B. Wydżga do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany)

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minnt 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 grudnia 1878.

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234 50	237 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	123 —	125 —
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	248 —	251 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	85 20	85 90
„ „ „ 4 pr. „	80 25	81 25
„ „ „ 5 pr. okresowe	85 20	85 90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90 25	91 —
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	90 —	91 75
3. Listy dłużne za 100 zł		
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	— —	— —
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	83 50	84 40
Oblig. Komunalne gal Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90 —	91 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	89 50	90 75
5. Losy Miasta Krakowa	14 50	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 43	5 54
Dukat cesarski	5 46	5 56
Napoleondor	9 26	9 34
Półimperyał	9 54	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 73	1 83
„ „ papierowy	1 12½	1 14½
100 marek niemieckich	57 —	58 —
Srebro	99 50	100 75
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 2 Grudnia 1878.

	płacą	żądają
I. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.10	61.25
luty-sierpień	61.10	61.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.3	62.50
kwiecień-październik	62.25	62.40
Losy z roku 1839 całe	341.—	345.—
„ 1839 piąta część	336 —	340.-
„ „ 1854 po 250 zł.	107.	107.50
„ 1860 po 500 złr. 5 pr.	112 80	113 20
1860 po 100 złr. 5 pr.	122 50	123.—
„ 1864 (z premią) po 100 zł.	140.	140.50
„ „ 1864 „ po 50	139.50	140.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	-
Listy zastaw domen państw. po 120 zł. 5 proc	140.50	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97 60	97 90
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	71.80	72.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.25	102.75
Bukowiny	79.50	80.50
Galicyi	83,75	84.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 50	74.25
Węgier	78 50	79 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	98.25	98.50
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	229. -	229 2
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	765 —	775
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—	.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk.	491.—	492.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk	159. —	160.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł	2013. —	2018.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	235 50	236 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.50	124.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	253.—	253 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.75	69.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	81.—	81.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.—	110.5
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct	79.50	—.—
po 5 proct.	85.25	85.50
„ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85.25	85 50
Gal. banku hipot. po 6 proct	90 20	90.60
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90 50	—.
Tow kr. miejs lw w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl po 6 pr.	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	94 50	95.—
„ po 5 proct.	86 50	87.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5 proc. w a.	67.75	68.25
Tow. kol. żel Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	.—	. —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.20	101 60
„ „ po 100 zł. w. a	95.50	—.—
Kol. gal Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100. —	100.25
II emisyi	99.25	99.50
„ „ III „	96.50	96 75
„ „ „ IV. „	.—	—.—
Kol. Lwow -Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.50	7 .—
z r. 1867	78.75	79.25
z r. 1868	71.40	71.70
z r. 1872	66.25	66.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	62.25	63.75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	93.—	93.50
Kegievicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	14.75	15.2
Salma po 40 zł. m. k	41.75	42.25
St. Gonois po 40 zł. m. k.	35.25	35.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28. -	28.50
Weksle (na 3 miesiące):		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.	—.
Frankfurt za 100 mark p.	.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	.
Londyn za 10 ft. szt.	116.40	116.50
Paryż za 100 fr.	46.20	46.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31.—	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.57.—	9.58.—
Talar związkowy	—. .—	—.—
Srebro	100.—.—	100.10.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 2 grudnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	15
„ „ „ w srebrze	62	40
Renta w złocie	71	80
Losy pożyczki z roku 1860	112	6
Akcye banku austro-węgierskiego	784	—
„ kredytowego	229	60
Londyn	116	30
Srebro	100	-
Napoleondor	9	30
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	40

Dziennik Urzędowy.

(7052 1—3) **Edykt.** L. 48184.

Ck. Sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionej dnia 19 stycznia 1878 l. 3290 prośby galicyjskiej kasy oszczędności o zapłacenie jej resztującej sumy 1550 złr. 21 ct. w. a. ze sumy 2300 złr. w. a. w stanie biernym realności pod l. 183¾ we Lwowie Dom. 171 pag 362 n. 16 on. i Dom. 120 pag. 233. n. 9 on. intabulowanej, i z powodu wydanego na tę prośbę przeciw Hermanowi Bernfeldowi i innym, a między nimi także przeciw Ryfce z Eber-ów Steiger i Mojżeszowi Meichlowi 2 im. Froshterowi dnia 23 lutego 1878 do l. 3290 nakazu zapłaty sumy 1550 złr. 21 ct. w. a. z p n. ustanawia dla nieobecnych Ryfki z Ebersów Steiger i Mojżesza Mechla d. im. Frochtera kuratorem adw. Bielińskiego a jego zastępcą adwokata Dra Stromengera i wzywa Ryfkę Steiger i Mojżesza Mechla d. im. Frochtera aby swojemu kuratorowi któremu wspomniany nakaz doręczony zostaje potrzebne do obrony środki dostarczyli, lub innego obrońcę sobie obrali gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów 5 października 1878.

(7075 1—3) **Edykt.**

L. 6427. Z c. k. sądu obwodowego w Kołomyi niniejszym wiadomo się czyni, że Simon Scherl uchwałą z dnia 16 maja 1878 do l. 4162 nakaz zapłaty 110 złr. w. a. z pn przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Jakubowi Sulatyckiemu uzyskał że dla dla ostniego kuratorem ad actum Dr. Dębicki z zastępstwem Dra Frachtenberga w miejscu ustanowionym tudzież że temuż po wyższy nakaz płatniczy doręczony został.

Wzywa się przeto Jakóba Sulatyckiego by w dniach 3 albo sam zarzuty przeciw temu nakazowi tutaj wniósł albo by z kuratorem co do wniesienia takowych w tym samym czasie się porozumiał, gdyż w razie przeciwnym nakaz ten zapłaty w prawomocność urośnie.

Kołomyja dnia 18 lipca 1878.

(7247 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5933. W c. k. sądzie powiatowym w Tłumaczu odbędzie się na dniu 17 grudnia 1878 16 stycznia 18 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem celem wydobycia 25 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. 540 w Tłumaczu ciała tabularnego niestanowiącej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 365 zł. a. w. warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 23 sierpnia 1878.

(7246) **Ogłoszenie.**

L. 11397. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że arkusze posiadania służące do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Cholewiana góra zostały ułożone i że takowe w kancelaryi komisyi hipotecznej w Nisku przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże arkuszów wnosić należy do dnia 7 grudnia 1878 w którym wrazie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nisko 1 grudnia 1878.

(7013 1—3) **Edykt.**

L. 14199. C k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności uprz. gal. banku hipotecznego 49 798 złr. 56 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wielopole z przyległościami do Stanisława Bielewicza należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 13go stycznia 1879 i 10go lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić wartość przy udzielaniu pożyczki przyjętą 111 870 złr. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 11.187 złr. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje wyznacza się termin na dzień 10go lutego 1879 godzinę 4tą popołudniu na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. urząd podatkowy c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni a a wszczególności wierzyciele którzyby po dniu 4go lutego 1877 do hipoteki dóbr Wielopole z przyległościami weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora który niniejszym w osobie adwokata Dra Malawskiego ustanowionym zostaje tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 3 października 1878.

(7252) **Obwieszczenie.**

L. 17601. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego, a mianowicie co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (nr. 60 dz. u. p.) tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w myśl ustawy z dnia 17 lipca 1862 (55 dz. u. p) i ustawy z dnia 8 maja 1875 (Nr. 85 dz. u p) i to na przeciąg roku 1879 albo też na lata 1879 1880 i 1881 z prawem wypowiedzenia dzierżawy na lata 1880 i 1881 lub też bezwarunkowo na trzy lata 1879 — 1881 ogłasza niniejszem c. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu na Lwowski okręg pozaliniowy z 32 miejscowościami (Rejon) za wywołaniem ceny fiskalnej opłacać się mającego podatku, mianowicie od rzezi bydła i wyrębu mięsa według taryfy I. i III. 7000 zł., a od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego 500 zł., łącznie 7500 zł. publiczną licytacyę na dzień 10 grudnia 1878 od godziny 9 przed południem do 3 po południu pod następującemi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2. Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy służyć mająca może być gotówką albo też w publicznych efektach na kaucyę się kwalifikujących złożona.

3 Zastępcy winni się przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie wykazać.

4. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w tymże okręgu położonych można się poinformować w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu lub też u wszystkich nadzorów ck. straży skarbowej.

5. Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do 9 grudnia 1878 do godziny 2 popołudniu.

Ck. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 1 grudnia 1878.

(7242 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7906. W ck. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 i w dniu 23 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Głąbka w ilości 50 złr. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 23 w Kaniowie wielkim w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy katast. Kaniów wielki l. wykazu 23 n. l. haer. do Ignacego Pokładnika należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dra. Eisenberg.

Biała 30 października 1878.

(7238 1—3) **Edykt.**

L. 6960. W dniach 19 grudnia 1878 9 stycznia 1879 i 30 stycznia 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 26 w Maxymowicach położonej w sprawie ces. król uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Drozdowi pto. 133 złr 76 ct, w. a. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. deleg.

Sambor dnia 10 września 1878.

(7180 2—3) **Edykt.**

L. 5139. W dniach 21 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1879 roku o godzinie 10 przed południem odbędzie się sądzie licytacya realności Jędzeja Dotkiewicza i nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Maryannie Dutkiewiczowej własnej pod Nr. k. 178 w Busku na Niemieckim cuku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 118 zł. 40 ct. w. a. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania 500 zł. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 20 listopada 1878.

(7053) 2—3) **Edykt.**

L. 58661. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako handlowy niniejszym edyktek wiadomo czyni, iż na prośbę c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego z dnia 22 listopada 1878. L. 58661 wydano przeciw Władysławie z Chopickich Androszewskiej i Leonowi Wiktorowi dw. im. Androszewskiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. ustanawiając dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych kuratora w osobie tutejszego adw. dr Stromengera z substytucyą adw. dr. Tilla.

Lwów dnia 23 listopada 1878.

(7211 3—3) **Edykt.**

L. 4908. C. k. sąd powiatowy w Rawie zawiadamia iż w sprawie Zakładu kredytowego włość. przeciw Zacharkowi Dack... pto 287 złr. 76 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 w Dziewięcierzu położonej w dniach a to 9go grudnia 1878 dnia 21 stycznia 1879 i dnia 27 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa dnia 10 października 1878.

(7181 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2255. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1600 zł. w. a. z przynależytościami przymusowa sprzedaż gruntów pod l. k. subrep. w Kniaziołuce położonych dłużnika p. Karola Żebrowskiego własnych ciała tabularnego niestanowiących w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 19 grudnia 1878
II. 23 stycznia 1879
III. 20 lutego 1879

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2800 zł. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 30 października 1878.

(7119 2—3) **Edykt.**

L. 27130. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni iż w skutek odezwy c. k. sądu delegowanego miejskiego w Krakowie z 6 kwietnia 1878 l. 2347 wyznacza się do wykonania przymusowej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi realności l. 115 gm. X. lit. a. w Krakowie położonej do masy leżącej Abrahama Hochstima należącej celem zaspokojenia przyznanej Beili Borwald wyrokiem z dnia 20 grudnia 1872 l. 21024 sumy 400 złp. czyli 100 złr. w. a wraz z przyznanymi kosztami sporu i egzekucyjnemi w tutejszym c. k. sądzie krajowym dwa termin. t. j. w dniu 14 stycznia 1879 i w dniu 17 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na których przymusowa sprzedaż realności powyższej pod następującymi warunkami nastąpi:

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. 115 lit. a. Gm. X. przy ulicy Wązkiej w Krakowie położona.

2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności wynosząca 170 złr. w. a.

3. Każdy z licytujących złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 25 zł. w. a. w gotówce.

4. Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 26 lutego 1879 z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej przymusowej licytacyi zawiadamia się chęć kupna mających tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 12 marca 1877 na hipotekę tej realności weszli, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez edykta i ustanawiającego się dla tych że kuratora w osobie Dra Eibenschütza z sub-tytucyą Dra Horowitza.

Kraków dnia 11 października 1878.

(7151 2—3) **Edykt.**

L. 49060. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza, iż na prośbę c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie celem ściągnięcia na rzecz tegoż Banku od Samuela Margosches 5 rat pożyczkowych po 460 zł. i resztującego kapitału 9250 złr. 96 ct. w. a. z pn. dozwolono relicytacyę realności pod l. 473³/₄ we Lwowie w jednym na dzień 16 stycznia 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem wyznaczonym terminie odbyć się mającą z tem dołożeniem, iż realność ta przy powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 19477 złr. 22 cent w. a. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Jako wadyum ma być złożona kwota 974 zł. zaś akt szacunkowy i bliższe warunki w registraturze tusądowej przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej relicytacyi uwiadamia się strony interesowane tudzież Abrachama Rei chera a względnie tegoż masę spadkową przez kuratora p. adw. Dra Dziubińskiego z substytucyą p. adw. Dra Bielińskiego równocześnie ustanowionego wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych nakoniec tych wierzycieli, którzyby po dniu 3 maja 1878 do tabuli weszli, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza uchwała albo wcale nie, albo na czas doręczoną być niemogła, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dra. Jamińskiego z substytucyą adw. Dra Janowicza ustanowionego.

Lwów dnia 26 października 1878.

(7125 2—3) **Edykt.**

L. 18652. C. k. sąd obwodowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Artur hr. Potocki przeciw p. Karolowi Mohrowi o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Zdziary sum 20 zł. i 30 zł. w. w. zprzynależytościami skargę wniósł wskutek czego do wniesienia obrony termin 30 dniowy zakreślono.

Ponieważ p. Karol Mohr z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra Piotra Forysta z substytucyą adwokata Dra Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cywilnej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenty przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego o brońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do obronienia prawem przepisanych środków użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 7 listopada 1878.

(7220 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4608. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia 2000 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności nr. 5, 6 i 7 w Zbarażu wedle dom. VI. str. 73 n. 15 on., str. 75 n. 15 on. i str. 72 . 15 on. Jana i Adeli Hermanów własnych, w terminach dnia 19 grudnia 1878, dnia 27 stycznia i dnia 3 marca 1879 o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1446 zł., wadyum 144 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 25 lipca 1878.

(7229 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 734. C. k. sąd powiatowy w Trembowli wstrzymuje t. s. uchwałę z 9 września 1878 do l. 4427 na dzień 13 listopada 27 listopada i 17 grudnia 1878 rozpisaną publiczną przymusową sprzedaż realności Karola Janiszewskiego pod l. k. 141 w Trembowli położonej.

Trembowla 12 listopada 1878.

(7188 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4984. W dniach 23 grudnia 1878, 20 stycznia i 17 lutego 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 327 w Borszczowie położonej, własność Andryja Kaczora stanowiącej. Jako cenę wywołania ustanawia się kwota 800 złr. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie. Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 80 zł. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 27 września 1878.

(7009 2—3) **Edykt.**

L. 57046. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Szymona Mączkowskiego, iż pod dniem 13 listopada 1878 l. 57046. wnieśli Józefa Nikisch, Władysław Gańczakowski i Paulina Podlaszewska przeciw niemu pozew o wykreślenie sumy 106 zł. pols. z pn. z ceny kupna realności pod l. 279¹/₂ tak w depozycie przechowanej, jako też na realności Dom. 177 pag. 215 n. 69 on. intabulowanej na tę ostatnią Instr. 512 p. 607 n. 6. on. przeniesionej, i wzywa niniejszem edyktem tegoż Szymona Mączkowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego w osobie adw. Dr. Dzinbińskiego ze substytucyę adw. dr. Mallego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów dnia 16 listopada 1878.

(7221 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4842. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 922 zł. w. a z pn. odbędzie się na dniu 16 grudnia 1878, 23 stycznia 1879 i 25 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności nr. 1097 w Zbarażu, należącej do małżonków Józefa i Anny Kozak, ciało tabularne niestanowiącej, na rzecz Nechemie Schraje.

Cena szacunkowa wynosi 2381 zł. w. a. wadyum 238 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zbaraż 15 sierpnia 1878.

(7167 2—3) **Edykt.**

L. 7069. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, że na żądanie gminy i gminy katolickiej miasta Białej de praes. 26 sierpnia 1878 nr. 7069 dla Jana Gildanowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego dr. Jana Ehrler adwokata w Białej kuratorem ad actum ustanowiono i temu rezolucyę wyznaczającą audyencyę na 17 grudnia 1878 o godzinie 10 z rana w celu udowodnienia iż prenotacya prawa nadzastawu dla wierzytelności 4000 zł. w. w. na sumie 4900 zł. 41¹/₃ kr. w. w. w stanie biernym realności nr. 23 w Białej dla Józefa Pratobewery ciążącej na rzecz Jana Gildanowskiego uskutecznionej usprawiedliwioną została, doręczono.

Biała 25 października 1878.

(7131 3—3) Z. 5540.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Winniki wird hiemit bekannt gegeben, daß in Vollstreckung des h. g. Zahlungsbefehles vom 14 April 1876 Z. 2112 auf Grund der Cession vom 28 September 1877 zur Hereinbringung der aus dem Schuldscheine de dato Lemberg 6 September 1869 herrührenden, durch Aleksander Szekerkay als Cessionär der Emilie Fischer ersiegten Erbtheilsforderung pr. 400 fl. ö. W. sammt dreijährigen 5 proc. Interessen vom Klagstage d. i. vom 14 April 1876 zurückgerechnet, und 5 proc. Interessen vom Klagstage, sowie der zuerkannten Gerichtskosten im Betrage von 18 fl. 65 kr. der Executionskosten in den Beträgen von: 12 fl. 75 kr., 14 fl. 98 kr., 16 fl., 7 fl. 45 kr., und 2 fl. ö. W. sowie der gegenwärtig zugesprochenen Executionskosten im Betrage von 17 fl. 85 kr. ö. W.

Die executive Feilbiethung der, der Christine Szekerkay gehörigen, in Weinbergen sub. CN. 45 gelegenen Realität am 23 Dezember 1878 am 31 Jänner und 5 März 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. im Amtslocale des Winniker k. k. Bezirksgerichtes vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 3700 fl. 50 kr. 10 prc. hievon das Vadium.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse, sowie der Grundbuchsauszug und das Schätzungs-Protocoll, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zu dieser Feilbiethung werden die Kauflustigen geladen.

Winniki am 18 November 1878.

(7177 3—3) **Edikt.**

Zl. 27. Zur Liquidirung der, bei der Konkursmasse des Moses Gelles von Seite des Alter Auerbach und A.N. Fränkel nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 23 Dezember 1878 um 9 Uhr V. M. beim k. k. Bezirksrichter in Zbaraż anberaumt, und werden hiezu die Koncursgläubiger geladen.

Zbaraż am 11 November 1878.
Der k. k. Bezirksrichter
Link
als Concurscommissär

(7186 3—3) **Edykt.**

L. 7740. Dnia 19 grudnia 1878 9go stycznia 1879 i 30 stycznia 1878 o godzinia 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymus wa publiczna sprzedaż części realności pod l. k. 80 w Kalinowie położonej ciało tabularne stanowiącej w sprawie Jakuba Frichtera przeciw Józefowi Gross pto 40 zł. a. w. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1630 zł.

Wadyum 163 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. del.
Sambor dnia 9 września 1878.

(7184 3—3) **Edykt.**

L. 9260. C. k. sąd powiatowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że dozwolona przez c. k. sąd krajowy Lwowski uchwałą z dnia 28 września 1878 l. 48270 celem zaspokojenia należących się c. k. uprz galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Mendla Lachsa sum 56 zł 70 ct. 56 zł. 70 ct i 702 zł. 53 ct. przymusowa licytacya realności pod l. 493 w Kołomyi odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym w dwóch terminach to jest 17 grudnia 1878 i 21 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności w sumie 2000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 200 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich tychże wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 16 września 1878 do Tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub i dalsze uchwały w tej sprawie wydać się mające z jakiego bądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, z tem, iż ustanowiono im kuratora w osobie adw. dr. Trachtenberga ze substytucyą adw. dr. Rascha.

Kołomyja dnia 31 października 1878.

(7169 3—3) **Edykt.**

L. 7070. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, że na żądanie gminy i gminy katolickiej miasta Białej de praes 26 sierpnia 1878 roku nr. 7070 dla Katarzyny z Papów Jaschkowej z życia i miejsca pobytu niewiadomej dr. Jana Ehrlera adwokat Białej kuratorem ad actum ustanowiono i temu rezolucyę wyznaczającą audyencyę na 17 grudnia 1878 o godzinie 10 z rana w celu wodnia udowodnienia iż prenotacy prawa nadzastawu dla wierzytelności 2000 złr. w. w. na sumę 4900 zł. 41¹/₃ kr. w. w. w stanie biernym realności nr. 23 w Białej dla Józefa Oratobewery ciążącej na rzecz Katarzyny Jaschkowej uskutecznionej usprawiedliwioną została doręczoną.

Biała 25 października 1878.

(7149 2—3) **Edykt.**

L. 18593. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 4 września 1877 do l. 18593 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych

1. Jazłowczyk,
2. Korsów,
3. Mytnica i
4. Kizia w okręgu Brodzkiego c. k. sądu powiatowego,
5. Zeniów w okręgu Glinianskiego c. k. sądu powiatowego,
6. Litowisko czyli Litowiszcze w okręgu Załozieckiego c. k. sądu powiatowego,
7. Boruso (Borysów),
8. Las Dąbrówka czyli Trościaniec i
9. Bryńce zagórne w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego.
10. Uwsie w okręgu Kozowskiego c. k. sądu powiatowego,
11. Babińce w okręgu Mielnickiego c. k. sądu powiatowego,
12. Pohonia w okręgu Tyśmienickiego c. k. sądu powiatowego,
13. Adryanów w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego,
14. Wierzany i
15. Chodowice w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
16. Humenow w okręgu Wojniłowskiego c. k. sądu powiatowego,
17. Orzechowce w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
18. Jankowce w okręgu Liskiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych

1. Jazłowczyk i
2. Korsów z przysiółkami Kizia, Mylnica i Komarówka podlegających Brodzkiemu c. k. sądowi powiatowemu,
3. Zeniow podlegających Gliniańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
4. Litowisko z przysiółkiem Hucisko litowiskie i kolonią Maleniska podlegających Załozieckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
5. Borusów i
6. Bryńce zagórne podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
7. Uwsie podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
8. Babińce podlegających Mielnickiemu c. k. sądowi powiatowemu,
9. Słobudka podlegających Jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
10 Pohonia podlegających Tyśmienickiemu c. k. sądowi powiatowemu,
11. Andrychów podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
12. Wierzany i
13. Chodowice podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
14. Humenow podlegających Wojniłowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
15 Orzechowce podlegających Przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.,
16. Jankowce podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiatowemu, jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 września 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie § 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 września 1879 a to co do majętności tabularnych pod I. 1 do 10 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie,

pod I 11, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu,

pod I 12, w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie,

pod I 13 do 16 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze,

pod I 17 i 18 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, zaś co do posiadłości pod II wymienionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym a względnie delegowanym miejskim zgłosili, gdyż inaczej wpisy te unbędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 5 listopada 1878.

(7192 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 366. Celem zabezpieczenia żywności dla więźni c. k. sądu powiatowego w Brodach na rok 1879 odbędzie się w tymże dnia 9go grudnia 1878 o godzinie 10 z rana l. 13 publiczna licytacya.

C. k. sąd powiatowy
Brody dnia 25 listopada 1878.

(7195 3—3) **Edykt.**

L. 7248. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, że dnia 31 grudnia 1878, o godzinie 10 z rana, odbędzie się w kancelaryi c. k. notaryusza w Mikołajowie, w drodze publicznej licytacyi dobrowolna sprzedaż realności pod l. k. 534 w Rozdole położonej, z domu i placu składającą się.

Cena wywołania wynosi 450 zł. Wadyum 45 zł.

Inne warunki można przejrzeć w sądzie.

Mikołajów dnia 15 listopada 1878.

7073 1—3) **Konkurs.**

L. 2430. Celem obsadzenia posady pomocnika woźnych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie z roczną płacą 300 złr. w. a. i 25 proc. dodatku aktywalnego rozpisuje się konkurs z terminem 4 tygodniowym licząc od 1 grudnia 1878 dokąd podania uzasadnione w c. k. Prezydyum tegoż sądu wniesione być mają.

Rzeszów 22 listopada 1878.

L. 21011. **Konkurs** (7179 3—3)

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Staremsiole na dworcu w powiecie bobreckim za kontraktem służbowem i kaucyą w kwocie 200 zł., z rocznemi poborami płacy 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu pakunkowego 68 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. kr. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 listopada 1878.

(7187 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6316. W dniach 23 grudnia 1878 20 stycznia 1879 i 17 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 187 złr. 51 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. 106 w Skale tusądowego okręgu położonej Maryi i Semka Krawczyków własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywoławcze stanowi kwota 350 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie. Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 35 złr. a bliższe warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 27 września 1878.

(7157 3—3) **Edykt.** L. 16299.

Fedor Dowhaniuk rolnik ze Sopowa został uchwałą c. k. sądu obwodowego z 31 października 1878 do l. 9864 za marnotrawcę uznany i temuż Iwan Dowhaniuk ze Sopowa na kuratora nadany.

Z c. k. miejs. del. sądu powiatowego
Kołomyja 11 listopada 1878

(7166 3—3) **Edykt.**

L. 7068. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza że na żądanie gminy i gminy katolickiej miasta Białej de praes 26 sierpnia 1878 nr. 7068 dla Jerzego Strzygowskiego Zuzanny Lauterbach, Maryi Fitz i Franciszki Klupaty jako z miejsca pobytu niewiadomych dr. Jan Ehrler adwokat w Białej kuratorem ad actum ustanowiono i temu rezolucya wyznaczająca audyencyę na 17 grudnia 1878 o godzinie 10 z rana w celu udowodnienia iż prenotacya prawa nadzastawu dla wierzytelności 2000 w. a. na sumę 4900 zł. 41½ ct. w. a. w stanie biernym realności nr. 23 w Białej dla Józefa Pratobewery ciążącej na rzecz Jerzego Strzygowskiego uskuteczniona usprawiedliwioną została, doręczono.

Biała dnia 25 października 1878.

(7191 3—3) **Ogłoszenie**

L. 6315. W dniach 23 grudnia 1878 20 stycznia 1879 i 17 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 113 złr. 98 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 173 w Borszczowie położonej własność Petra Bachryja, a ciała tabularnego nie tworzącej.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się kwotę 400 zł., poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadium przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 40 złr., a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów 27 września 1878.

(7165 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5112. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 i w dniu 16 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem celem zniesienia współwłasności przymusowa sprzedaż realności pod l. 28 w Białej w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej miasto Białej tom I pag 73 i 74. n. 6 et. 7 haer. do spadkobierców Jana Pfistera należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4350 złr. 90 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 436 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Andrzeja Rożanowicza i masy spadkowej Teresy Pfister oraz tych, którzyby rozluczy dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Ichheiser.

Biała 20 września 1878.

(7190 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6320. W dniach 23 grudnia 1878, 20 stycznia 1879 i 17 lutego 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 252 zł. 61 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 287 w Borszczowie położonej, Antoniego Choiny własnej, a ciała tabularnego nie stanowiącej.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 500 zł., poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie. Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 50 zł., a bliższe warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 27 września 1878.

(7189 3—3 **Ogłoszenie.** L. 6317.

W dniach 23 grudnia 1878, 20 stycznia 1879 i 17 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 złr. 88 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 243 w Skale tusądowego okręgu położonej, Katarzyny i Jakuba Żurkowskich własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 250 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 25 zł. a bliższe warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 27 września 1878.

Doniesienia prywatne.

Ч. 537. (7212 3—3)

ОБВѢЩЕНІЕ КОНКУРСА

на три стипендіи для слушателей правъ по 105 зр. а. в. въ годъ изъ фондôвъ бл. п. Каролины Тилецкой почавши съ школьнымъ годомъ 1878/9.

Желаючіи тую стипендію получити, должны прошенія свои найдальше до дня 19/31 декабря 1878 г. посредствомъ университетскихъ властей въ Ставропигійскій Институтъ во Львовѣ внести и одновременно довести:

1. Свидѣтельствомъ крещенія, що суть гр. к. обряда;
2. Свидѣтельствомъ правственности, що должности своего обряда точно исполняютъ;
3. Свидѣтельствомъ убожества, що въ стипендійной поддержци нуждаются;
4. Свидѣтельствами школьными, що на выдѣлъ правничій суть приняты и якъ въ наукахъ успѣваютъ, а именно:
5. Ученики изъ II года правъ должны выказатися, що коллоквія гороше отбыли, а ученики изъ III и IV годовъ що и который штатскій испытъ сложили.

Отъ Ставропигійского Института.

Львовъ, дня 14/26 Ноября 1878.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, pl. Czarneckiego dom Wergera, l. 12